

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabywcy w biurze dla niżej, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniądze i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smdowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafikar róg Ryńki i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Ryńki 1. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadstane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Combevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelk, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp. w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Maj złr. 1-80
Od 1 Maja do 30 Czerwca „ 3-60

(Na żądanie odsyłany będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Maj złr. 2-50

Od 1 Maja do 30 Czerwca „ 4-—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na Maj marek 6

Od 1 Maja do 30 Czerwca „ 10

W Podgórzu przyjmuje przedpłatę na Czas księgarnia Władysława Poturalskiego.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 29 kwietnia.

Pielgrzymi polscy powracają z wiecznego miasta.

Wyjeżdżali z kraju w chwilach nowych oznak powracającego przesładowania. W drodze ścigali ich doniesienia: „seminarium w Kielcach zamknięte — księży wywożą do cytadeli — nowe rozporządzenia grożą grzywnami i innymi karami księżom a alumnom narzucają nadzór schizmatyczny“ — i wiele innych złowróżbnych wieści.

Jakie zastaną w Watykanie przyjęcie? niejedną pytał. Wszak wszędzie dziś zamykają się przed nami podwoje, serca i dlonie odwracają od uciśnionych. Rosya ma dwa oblicza: jedno srogie i dzikie, zwrócone do tych, którzy podlegają jej rządowi a wiarą i plemieniem do niej nie należą — drugie oblicze ujmujące a wyniosłe, zwrócone na zewnątrz. My znamy tylko pierwsze — Zachód zna tylko ten typ drugi europejskich Rosyan. Ta dwoistość już historyczna sprawa, że tam, gdzie się szerzą dzieła zniszczenia, przewrotu i niesprawiedliwości, tam znaczna część opinii zachodniej zdala upatruje palladium zasad monarchicznych i religijnych i nam nie dozwierza lub o nas się nie troszczy. Z Francji zwłaszcza błędne te mniemanie dochodzą niekiedy do Rzymu, a tam spotkać mogą odwieczną dążność i pragnienie narzeczenia. Rosya gardząca dziś jawnie Zachodem, nigdzie nie czyni tyle starań, aby utrzymać swój urok i dobre o sobie mniemanie, jak wobec Stolicy św. i owego międzynarodowego ruchu, który się przez wieczne miasto przesuwają.

Nie było w opinii polskiej nieufności wobec Stolicy świętej, ale przynajmniej, że była trwoga w sercach naszych pielgrzymów, była niepewność, jaka nam dziś zapomnianym i odrzucanym, wszędzie na każdym kroku towarzyszy — była obawa wpływów zewnętrznych, działających przeciw trójprzymierzu, a więc na korzyść Rosji — był do tej obawy powód, który świadczył o nieświadomości prawdziwego stanu rzeczy, czy zbytniego optymizmu niektórych przedstawicieli dziennikarskiej opinii katolickiej.

Pięć lat upłynęło od ostatniej pielgrzymki polskiej do Rzymu — w wiecznym mieście znikły domy i postacie z Polską związane, a mające ustalone wpływy i stosunki. Przez ten okres wzmagała się o nas cisza i zapomnienie we wszystkich obozach świata europejskiego — a myśmy nie umieli czy nie chcieli przypominać światu naszych niedoli i ucisku. Pielgrzymi polscy stając przed Papieżem rzymskim, mogli przypominać gładatorów, podrażniających cesarza rzymskiego: *morituri te salutant!*

W tej boleści i obawach pielgrzymi nasi doznali ukrojenia i wynieśli błogie, podniosłe uczucia. Nigdzie przeciwności, uciski i niedole chwili bardziej nie maleją jak tam, gdzie największe światowładca potęga legła w gruzach, a z katakumb krzyż wzbił się zwycięzko; nigdzie horyzont dziejowy i cywilizacyjny szerzej się nie otwiera jak tam, gdzie w wieczności sięga Jesteśmy najdalej od rzymskiego świata odlamkiem, ostatnią katolicyzmu cząstką — to też zawsze płynęły ku nam siły ożywcze, gdyśmy się zbliżyli i dotknęli tych gruzów starego urbs i tej Piotrowej opoki. Z krótkich chwil pobytu u grobu Apostołów, prostaczków i mężów stanu wynieść i spotęgować zdoła w sobie to poczucie rzeczy wielkich w historii świata i rzeczy boskich w ludzkości.

Ponad te wrażenia miejsc — o ileż potężniejszy wpływ duchowy ze zbliżenia do najdosłowniejszej na tej ziemi postaci, Na-

miestnika Chrystusowego. Jakby w odpowiedzi na materializm wieku, jakby na znak i symbol, że papieżowi odjęte panowanie ziemskie, a duchowe się wzmaga — Leon XIII zachował z ciała ludzkiego tylko przejrzystą powłokę dla najpotężniejszego umysłu, najwyższego ducha naszej epoki. Najwyższy mędzrec, najgłębszy polityk, najprzejrzystniejszy sternik nawy Kościoła i nauczyciel narodów fizyczną swą postacią zdaje się być już samej tylko nadprzyrodzonej potęgi jawieniem.

Narozcień otwarły się wrota Watykanu. Wśród trudów niezmierzonych tych dni jubileuszowych Ojciec św. dał przystęp zbiorowo i osobiście pielgrzymom polskim. — Pius IX przemawiał zwykle z wezbranego uczucia i chwilowego natchnienia — na inną wagę trzeba brać słowa zwykle chłodne i spokojne jego następcy. Przemowa Leona XIII do pielgrzymów polskich była spisaną i odczytaną, a więc tem samem nie miała tylko cechy allokucji, lecz aktu dyplomatycznego, niemal manifestu.

Trzy myśli główne w niej przeważają: zatwierdzenie naszej przeszłości w dziejach Kościoła, przypomnienie naszej wierności i naszych ofiar; myśl druga, to odparcie podejrzeń, jakoby Stolica św. o nas zapominała; a wreszcie myśl trzecia, to stanowcze zapewnienie troski i opieki nad sprawami Kościoła katolickiego w krajach polskich w granicach jej możliwości.

Co do pierwszej myśli — pytamy, gdzie i kto jeszcze na świecie daje świadectwo naszej przeszłości historycznej? z jakiej trybuny, z jakiej książki, nie mówimy już, czy z ust którego mocarza lub polityka padną słowa podobne, jak te, które pielgrzymi polscy o swych przodkach użyli z wyżyny tronu piotrowego? Takie najzaszczytniejsze przypomnienie i zatwierdzenie naszej przeszłości w chrześcijaństwie i wobec Kościoła jest także poręką dla naszej przyszłości. Przemowa tegoroczna Leona XIII różniła się tem od przemowy przed pięciu laty, że nie wstrząsała się wyłącznie do pielgrzymów przybyłych z Galicji, ale obejmowała Polaków w ogóle w historycznym naszym narodu znaczeniu.

Był wyraz wyrzutu — wyznajmy, nie bez podstawy — nie po raz pierwszy odzywający się z ust Leona XIII. Obawy nasze przybierają niekiedy cechę braku ufności wobec Stolicy św., i błąd ten powtarza się od pół wieku, przez trzy ostatnie pontyfikaty. Ci, co chcieliby nas oddzielić od Głowy Kościoła, a może z drogi katolickiej strącić, starali się podniecać tę nieufność, a głosić, że Rzym o Polaków zapominał, że dyplomacya watykańska skora jest do ustępstw w sprawach Kościoła polskiego dla innych względów. Niech opinia katolicka w Polsce raz na zawsze odrzuci takie insynuacje, bo płyną one zwykle z wrogiej nam podniety, bo stawiają one w wątpliwość samą naszą prawowierność.

Gdy sprawy rodziny w rękach ojca troska dzieci już zbyteczna. Leon XIII do słów przemowy, tak silnie zatwierdzających swoją nad nami pieczę, dodawał w rozmowach z członkami pielgrzymki: „tylko wytrwajcie i mówcie wszystkim, ażeby wytrwali.“

Te słowa niechaj będą naszym hasłem. W ciężkiej doli, wobec nowych gromów i błyskawic, nową burzę zapowiadających, ukojeniem, wzmocnieniem, osłoną niechaj nam będą te słowa Ojca św. i te uczucia, jakie pielgrzymi polscy unieśli z tej pobożnej wędrówki *ad limina ap. stolorum*.

Wnioskami swemi wprowadzili pp. Pilat i Rutowski na porządek dzienny Sejmu sprawę pierwszorzędną doniosłości: reformę gminną. Powiatać możemy z tem większą radością inicjatywę poselską w tej kwestyi, że dziennik nasz i posłowie najbliżsi nas stojący od lat wielu reformy tej się domagali i o nią walczyli. Dziś pomieszczamy uwagi, udzielone nam w tej sprawie przez wybitnego znawcę ustawodawstwa gminnego.

Reforma ustawy gminnej jest konieczną. Dzisiejsza ustawa krajowa galicyjska z roku 1866, oparta i zamknięta w granicach zasad ustawy państwowej z r. 1862, jest pod wieli względami najgorszą organizację w postaci gminy jednolitej. Ustawa ta nie wprowadziła żadnej nowości. Reforma gminnej, tylko pozostawiła nadal dawniejszą organizację w postaci gminy jednolitej. Ustawa sama jest niezupełnie dobra, wobec postępu umiejętności prawnych przestarzała, ale organizacja jest jeszcze gorsza.

Dwa czynniki wywierają zazwyczaj decydujący wpływ przy tworzeniu ustaw administracyjnych: naukowe teorie prawne, panujące w epoce przed-

powstaniem ustawy i prądy polityczne, panujące w chwili powstania ustawy. Te dwa czynniki wywierają swoje piętno na każdej instytucji prawa publicznego, powołanej do życia przez jakąś nową ustawę. Otóż co się tyczy obowiązującej ustawy gminnej, odzwierciedla ona teorie i poglądy naukowe, które panowały w epoce od r. 1840 przez kilkanaście lat następnych, kiedy prawo gminne było jeszcze poprostu w kolebce. W owej epoce, nauki prawa publicznego i administracji były już daleko posunięte, ale wszelkie prace miały za przedmiot wyższe instytucje państwowego życia, a nie urzędników niższych, lokalnych, czyli gminnych organów. Zajmowano się podówczas w dyskusjach naukowych i publicystycznych kwestyą parlamentu, ministerów, swobod konstytucyjnych i obywatelskich, ale nie gminą. Brano wzory z Anglii, ale nikt podówczas, przynajmniej w Austrii i w Niemczech, nie znał ani angielskich, ani innych instytucji lokalnego samorządu, ani ich dokładnej i krytycznej nie rozbił. Postęp w dziedzinie nauk prawnych, zajmujących się lokalnymi organami i ich urządzeniem, jest rzeczą nowszą. Dlatego ustawa z r. 1862 zawiera wiele rzeczy dziś już przestarzałych i takich, które się okazały z biegiem czasu jako niepraktyczne. Drugim czynnikiem, który wywarł swój wpływ na prawo z r. 1862, były prądy polityczne w chwili powstania ustawy, a mianowicie trwająca między r. 1860 a 1862 walka między dążeniami centralizacji i decentralizacji, czyli autonomii. Ustawa była rezultatem walki i kompromisu między dwoma przeciwnymi prądami, kompromisu, który zapewniał dla jednej i drugiej strony różne koncesje. Jedyną koncesją miała wartość tylko w teorii, ograniczała się do pięknie brzmiącego wyrazu w definicjach różnych paragrafów, ale w zamian za nią w ustępie dla strony przeciwnej poświęcono to, co mogło mieć znaczenie w praktyce życia. Ztąd pełno w ustawie niejasności, zawisłości, ogólnikowych zdań, które mówią albo za wiele, albo za mało. Ztąd do przesydy posunięty podział obowiązków gminy na dwie sfery działania, własną i poruczoną, ztąd definicje (określające zwłaszcza kompetencje władz) tak nieudolne i zawile, że trzeba być przynajmniej doktorem praw niemieckiego uniwersytetu, ażeby myśli prawodawcy... jeszcze nie mógł dokładnie zrozumieć. Tymczasem postanowienia tej ustawy ma rozumieć i stosować na każdym kroku, codziennie, w życiu, nasz lud wiejski.

Organizacja jednostki gminnej jest jeszcze gorsza i jeszcze dawniejsza od ustawy. Właściwie budowa organizacyjna dzisiejszej jednostki gminnej w Galicji opiera się na patencie z r. 1784, t. j. pochodzi z epoki najgorszej dla prawa gminnego, kiedy u schyłku zeszłego stulecia nawet tradycje i wszelkie uznanie potrzeb samorządu gminnego wszędzie zaginęły, kiedy w miejsce dawniejszych instytucji lokalnego zarządu, zaprowadzono powszechne rządy stanowo-policyjne. Patent z r. 1784 tak wielkie przywzywał znaczenie do zadań i obowiązków gminy, że ówczesnemu naczelnikowi gminy w nagrodę za dobre ich wypełnienie obowiązywał od całych 12 dni pańszczyzny w roku! Dzisiejsza budowa gminy w Galicji datuje przeważnie z owego czasu. I na ten mały i słaby organizm włożyła ustawa gminna ciężar wielkich zadań i obowiązków w sferze administracji państwowej i autonomii lokalnej. Oddała mu najszerszy zakres działania, jaki gdziekolwiek na świecie do tego czasu był znany, albowiem powierzono u nas gminie takie czynności, które gdzieindziej nie zawsze wchodziły w zakres jej obowiązków, a nie dano żadnych sił i środków do spełniania tych zadań i obowiązków. Oczywiście rezultat okazał się ujemny. Przyjęta w teorii została rzecz niemożliwa do urzeczywistnienia w praktyce. Stało się tak, jak gdyby kto chciał drobna i uboga lepianka wiejską jednym słowem bez użycia jakiegokolwiek materiału budowlanych zamieścić na okazały budynek, zdobny w bogate ornamentacje autonomii i świetne malowidła kultury krajowej.

W tych warunkach ustawa z r. 1866 nie mogła być wykonana. Wartość jej i skutki pozostały na papierze, prócz — jednego, tj. że przyniosła znaczne ciężary na cele gminne. Dawniej przynajmniej ta uboga lepianka wolną była od ciężarów, a dziś przynajmniej ją brzemień dodatków gminnych do podatków.

W innych prowincjach austriackich stosunki gminne są nieco odmienne, a warunki materialnego położenia lepsze. W innych prowincjach miała miejsce częściowa organizacja gminy na zasadzie ustawy z r. 1849, która u nas nigdy nie weszła w życie. Dlatego, choć i gdzieindziej stosunki pozostawiają wiele do życzenia, nigdzie sprawa reformy gminnej nie jest tak potrzebna i nagła, jak w Galicji.

Z racjosał przeto witać należy zapowiedź pracy sejmowej w tym kierunku. Zapowiedź jednak nie można, że jest to największe i najważniejsze zadanie, które od lat tylu, od roku 1866, czeka na Sejm krajowy. Nie da się pomyśleć wprowadzenia gminy zbiorowej bez zmiany, przynajmniej bez przerobienia i poprawienia różnych postanowień dzisiejszej ustawy. Dorywczo tak ważnej rzeczy traktować nie można. Wprawdzie zdarza się, że gdy kto zbyt długo z jakąś rzeczą się ociaga, później decydując się zbyt nagle, bez rozważenia szczegółów, i ztąd mogłaby zachodzić obawa, aby Sejm, który przez cały szereg lat donosił wniosków reformy gminnej nigdy nie merytorycznie nie załatwił, obecnie zbyt dorywczo uchwały w kierunku projektu posła Rutowskiego nie powziął. Dorywcze załatwienie mogłoby być szkodziłe. Zapewne, że najogólniejsze podstawy wniosku p. Rutowskiego są dobre i pożyteczne. Jeżeli gmina zbiorowa przyjdzie do skutku, niezawodnie stanie się to w kierunku zasad jego projektu, który przypomina i dawniejsze wnioski. Jednakowoż nie należy zapominać, że zadanie nie jest zbyt łatwe i że przy budowie nowej gminy przedewszystkiem cały nacisk położyć trzeba na

praktyczność budowy, gdyż wartość nowej instytucji zawisła od sposobu jej zorganizowania. Praktyczne są te instytucje, które przy nieznacznych kosztach wiele pożytku przynoszą; niepraktyczne te urzędnicy, których pożytek nie stoi w stosunku do kosztów, jakie nakładają. Niestety w Galicji mamy różne urzędnicy, w najlepszej myśli poczęte, najpóźniejszym intencjom odpowiadające, które jednak zbyt drogo kosztują w stosunku do pożytków, jakie przynoszą. Dlatego nie można powiedzieć, że cokolwiekby Sejm uchwalił w kierunku gminy zbiorowej, będzie dobrem, bo będzie lepszym od tego, co dziś jest. Prawda, że będzie zawsze lepszym, gdyż to, co jest dziś, jest niżej wszelkiej krytyki. Ale baczcież trzeba na to, aby nam nie przybyła jeszcze jedna nowa instytucja dość kosztowna, a dość ciężka i powolna w swoich ruchach. Praktyczność nowej budowy zależeć będzie od umiejętności opracowania zasad jej organizacji aż do drobnych szczegółów i od korzystania z doświadczeń, jakie okazały się gdzieindziej po przeprowadzonych reformach lokalnych urzędów. Materiałów pod tym względem niebrak, a reformy, dokonane w Prusach — gdzie władze i sfery naukowe współzawodniczyły ze sobą, aby te reformy dobrze opracować — dostarczyć nam mogą wiele pouczających przykładów.

W takich warunkach najodpowiedniejszym wydaje się wniosek posła Pilata, żeby wezwać Wydział krajowy, aby wygotował i przedłożył cały szczegółowo opracowany projekt prawa o gminie zbiorowej. Do motywów tego projektu dołączone być powinny obliczenia cyfrowe i zestawienia dat (przynajmniej ważniejsze), które Wydział krajowy posiada i zebrać może. Dopiero na podstawie takiego projektu może mieć miejsce z pożytkiem dla kraju dyskusja naprzód ludzi fachowych w tym przedmiocie, a później dyskusja w Sejmie i uchwała Sejmu.

Miasto nasze jest gruntem, na którym łatwo i łatwo rodzi się bakcylus zaniepokojenia. Sprawa, nieraz drobna przybiera, z ust przechodząc do ust rozmiary zastraszające. Ze przy tej wyrobionej technice powiększenia wszelkiego sprawa leżąca tak na sercu ogółowi polskiemu, jak budowa pomnika Mickiewicza, przedstawiana była w ostatnich dniach w sposób wprost przerażający, trudno się dziwić. Ale obowiązkowo jest, wczesnym zredukowaniem legendy do rozmiarów rzeczywistych położyć kres dalszemu szerzeniu się niepokoju.

Obowiązek jest tembardziej kategoryczny, że łatwości w przyjmowaniu pogłosek, choćby z najmniej pewnego pochodzących źródeł, doszła do potwornych rozmiarów! Ani mniej, ani więcej tylko zapowiadają formalny wniosek w Radzie miejskiej o odebranie funduszu komitetowi budowy itd. itd. Pomijając zupełnie prawną podstawę takiego wniosku stwierdzimy, że faktyczny stan rzeczy nie tylko nie uzasadnia żadnej nieufności do komitetu w obecnym jego składzie i do p. Rygiera, ale przedstawia się tak, że wszelkie te nieufności objawy w Radzie miejskiej okrzykiłyby tylko śmiesznością wnioski i ich autorów.

Stan sprawy przedstawia się bowiem jak następuje:

Zupełnie wykończono są już roboty granitowe, a trzy figury boczne pomnika już odlane z brązu. Roboty granitowe nadeszły do Krakowa, formalności cłowe zostały załatwione i w dniach najbliższych granity znajdą się już na placu budowy. Dalej gotowa jest figura główna poety w gipsie, która niebawem już zostanie odlana. Trzy figury boczne już gotowe, wysłane zostały z Rzymu i nadejdą tutaj najdalej w początkach maja. Figura główna będzie na miejscu najdalej dnia 1 września.

Co się tyczy wreszcie czwartej figury bocznej, to p. Rygier pracował już nad nią trzy miesiące; w połowie maja zaś po rozpoczęciu robót architektonicznych, które wykonywać będzie Włoch z Mediolanu pod nadzorem technicznego konsumenta komitetu p. Stryńskiego, p. Rygier uda się do Rzymu i wykończy ową figurę.

Przypomnieć trzeba, że termin ostatecznego wykonania pomnika, w myśl kontraktu zawartego z artystą, upływa dopiero w d. 20 listopada b. r. Otóż zapewne możemy, że obecnie niema najmniejszej podstawy do przypuszczenia, iżby termin ten miał być dotrzymany. Przeciwnie jest wszelka nadzieja, że pomnik będzie gotowy przed dniem 20 go listopada b. r.

Nie myślimy zatajać, że opóźnienia w tej sprawie zachodziły, ale opóźnienia tylko w wykonaniu, a raczej odstąpieniu pojedynczych części, co je jednak, jak powiedzieliśmy, na termin wykonania całości, wpływu mieć nie będzie. Również nastąpiła zmiana w porządku dostarczania pojedynczych części; zmiana ta wszakże dokonana za zgodną wolą stron obu, t. j. komitetu budowy i artysty, jest nie tylko prawnie dozwolona modyfikacją kontraktu przez samychże kontrahentów, ale, co ważniejsze, faktycznie nieszkodliwa. Nieszkodliwa dlatego, że i w wypłatach zaszła odpowiednia zmiana porządku, albowiem wypłacano p. Rygierowi w miarę odstawy tylko te sumy, które mu się w myśl kontraktu za odstawiene części należały.

Co się tyczy w szczególności tych wypłat, to uskuteczniło się w sposób następujący:

P. Rygier otrzymał w myśl umowy przed rozpoczęciem robót zaliczkę na nie w sumie 6000 złr. Po wykonaniu figury Mickiewicza w gipsie w wielkości naturalnej i przyjęciu figury przez komisję artystyczną, wypłacano p. Rygierowi dalszą zaliczkę 10000 złr. Za trzy figury boczne, przyjęte przez komisję artystyczną, zapłacono po 5000 złr., czyli 15000 złr. Za wykonanie fundamentów otrzymał p. Rygier 5000 złr., zaś za odstawiene do Krakowa granity 10000 złr. Razem

wypłacano artyście sumę 46.000 złr., przeto w myśl umowy otrzyma on jeszcze 54.000 złr.

Stan funduszu, przechowywanego w kasie miejskiej, wynosi w tej chwili z górą 71.000 złr. bez doliczenia odsetek za rok bieżący. Z pozostałości po zupełnem zapłaconiu należności p. Rygiera reszty (z górą 17.000 złr.), część (przeszło 10.000 złr.) użyta będzie na urządzenie oświetlenia pomnika, część zaś oddana będzie do dyspozycji pełnego komitetu, który odbędzie wówczas posiedzenie.

Oto jest stan sprawy, skreślony na podstawie autentycznych informacji i dokumentów. Przedstawienie go bezstronnie usunie niewątpliwie wszelkie zaniepokojenie, powstałe na podstawie nieautentycznych poglądów, a zarazem spowoduje zapewne zaniechanie niefortunnego pomysłu jakiejś akcji przeciwko komitetowi budowy.

Do pism lwowskich, które te pogłoski powtórzyły, zwracamy się z wyrażeniem nadziei, iż w interesie prawdy zechcą teraz przedstawić sprawę tak, jak się rzeczywiście ma. Ogólny i żywy interes, jaki społeczeństwo polskie ma w tej sprawie, wymaga właśnie prawdy i spokoju w jej traktowaniu.

Przegląd polityczny.

Niemiecki *Reichsanzeiger* ogłasza pierwszy urzędowy komunikat o rozmowie cesarza Wilhelma II z Papieżem i o posłuchaniu sekretarza stanu Marschalla u Ojca św. Organ urzędowy zapewnia, że kwestya ustawy wojskowej nie była wcale poruszana w Watykanie. Oświadczenie to powinno uspokoić liberalno-protestanckie sumienia dzienników tego pokroju co *National Ztg* i *Vossische Ztg*, mimo to jednak sam fakt wizyty watykańskiej, pozostaje dla nich groźnym widmem na przyszłość. *Moniteur de Rome* zaznaczył, że naczelnik protestanckiego kościoła uznał Papieża, jako głowę całego chrześcijaństwa. Ta uwaga obruszyła w najwyższym stopniu liberalną prasę, która ją omawia z nietajoną goryczą. Nieopowiadanie się kardynała Rampolla na śniadaniu cesarskim u posła niemieckiego Bülowa, wywołało także różne komentarze prasy niemieckiej. Jak wiadomo, kardynał nie mógł przybyć na powitanie cesarza, gdyż był chory. *National Ztg* utrzymuje, że choroba ta była udana, a *Kreuz Ztg* każe sobie telegrafować z Rzymu bajeczkę, jakoby kardynał Rampolla popadł w nielaskę u Papieża, ponieważ nie skłonił arcyksięcia Rainera do odwiedzin w Watykanie!

Senat belgijski uchwalił prawie jednomyślnie reformę wyborczą w brzmieniu przyjętym przez Izbę, odrzucając poprawki proponowane przez doktrynerów liberalnych, zmierzające do odwołania decyzji. Reforma jednak potrzebuje kilku praktycznych uzupełnień. I tak dotychczas głosowanie odbywało się w stolicach okręgów, co było możliwe przy ograniczonej liczbie wyborców; obecnie jednak głosowanie musi się odbywać w każdej gminie osobno, zwłaszcza że udział w głosowaniu będzie przymusowy. Dalej musi nastąpić nowy podział okręgów wyborczych, bardziej zastosowany, niż dotychczas, do liczby mieszkańców pojedynczych prowincji. W końcu stronnictwo liberalne pragnie koniecznie wprowadzić proporcjonalną reprezentację mniejszości, podobną do tej, jaka istnieje w Serbii i niektórych kantonach szwajcarskich; stronnictwo to bowiem obawia się, że przy swej niepopularności może zupełnie nie wejść do nowej Izby. Reforma wyborcza dotknie również systemu stosowanego dotychczas przy wyborach do zarządów gminnych i prowincjonalnych. Wybory do tych ciał odbywały się dotychczas na znacznie szerszych podstawach niż wybory do Izby. Powstało zatem pytanie, czy stan istniejący ma być utrzymany, czy też powszechne głosowanie z wotum wielokrotnym ma być wprowadzone przy wyborach do rad gminnych i okręgowych. Decyzja w tej mierze nastąpi niedługo. Również ma być zmieniony system wyborów do senatu, który jednak pozostanie i nadal reprezentacją interesów. Te wszystkie kwestye musi załatwić trzeci Izba do czerwca 1894 r., poczem zostanie rozwiązana. Przyszły parlament zajmie się przedewszystkiem reformą ustaw szkolnych i wojskowych, tudzież ustawodawstwem socyjalnem, dotychczas dość zaniedbanem. Ruch ludowy za wprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej, od której obecnie bogatsze klasy prawie zupełnie się uchylają, jest coraz silniejszy.

Sprawa przyłączenia wysp Hawaj do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, nie jest jeszcze rozstrzygnięta i prawdopodobnie nie prędko będzie załatwiona. Prezydent unii Cleveland, który osobiście jest przeciwnikiem aneksji, wysłał do Honolulu komisarza specjalnego Blounta dla zabrania prawdziwego usposobienia krajowców. — Sprawozdanie Blounta będzie stanowiło podstawę dalszej akcji Stanów Zjednoczonych. Tymczasem rząd prowizoryczny, postawiony naprzecde na czele wysp Hawaj, który trzyma się tylko dzięki poparciu amerykańskiego konsula Stevensa i marynarzy amerykańskich, usiłuje wszelkimi sposobami nakłonić kanaków do uznania przewrotu. Jednakże ludność miejscowa upórcowie obstaje przy swoich prawach i manifestuje na każdym kroku swoją wierność dla dynastji Kamehamehy. Konstytucyjna narodowa monarchia jest dla kanaków daleko korzystniejsza, niż Rzeczpospolita, w której bogaci przybysze, plantatorowie trzcin cukrowej, prędko wzięliby górę nad słabymi, ubogimi tubieczkami. Królowa Lilinokalani, również nie chce uznać aneksji, a odeszła jej o pomoc wystosowana do mocarstw europejskich, nie pozostała bez skutku, jeżeli mamy wierzyć dziennikowi *Tribune*, wychodzącemu w Chicago. Według tego dziennika otrzymała królowa Lilinokalani od królowej angielskiej Wiktorji list pełen serdecznych wyrznięć i zapewnień szczerej przyjaźni. Wiadomość ta jest o tyle prawdopodobna, że

Anglia bardzo niechętnie okiem spogląda na rewolucję hawajską, gdyż usadowienie się Amerykanów prawie w środku Oceanu Spokojnego jest bardzo niebezpieczne dla jej australijskich posiadłości.

Korespondencya „Czasu“

Wiedeń 28 kwietnia.

(?) W Wiedniu 1-szy maja od przeszło stu lat, od czasu oddania Prateru przez cesarza Józefa II na użytek publiczny, był jakoby pół-swiętem. Tylko dawniej, w przededniu sławnej przejażdżki do Prateru, pytało przedwzrostkiem, czy dwór weźmie w niej udział, czy świetnie wystąpi arystokracja rodowa, albo też pieniądze, jakim kolorem sukni i wachlarczy największa moda przyniża pierwszeństwo i t. d., gdy o 3 lat powszechna uwaga skupia się w pytaniu, czy pierwszy maja minie spokojnie, czy demonstracja socjalistów skończy się marszem do Wurstelprateru i nie zakończy majówki wielkiego świata w „Nobelelei“ Prateru, czy skonsygnowane oddziały wojska będą zmuszone opuścić koszarę lub nie? Oczywiście sam fakt, że się podobne pytania następują, sprawa, że dawna, naiwna wesołość, z którą przygotowywano się na tradycyjną majówkę praterową, nie dopisuje. Wiedeń spościnał.

Jak wiadomo, pomysł urządzania 1 maja międzynarodowej demonstracji socjalistycznej powstał na kongresie, który w r. 1889 podczas powszechnej wystawy odbył się w Paryżu, pod prezydencją znanego niemieckiego socjalisty, Liebknechta. Pierwsza demonstracja wiedeńska, 1 maja 1890 r., sprawiła, że zwykła majówka wypadła bardzo skromnie; mianowicie nie wziął w niej udziału cesarz, a Prater roil się od pikiet harzów. W r. 1891 przejażdżka praterowa odbyła się znowu dawnym trybem, gdy tłumy robotników osiadły w Wurstelpraterze. W roku zeszłym 1-szy maja przypadał na niedzielę, tem samem święto robotników straciło cechę demonstracyjną, ale jak ułożą się rzeczy w przyszły poniedziałek?

Według rozporządzenia ministra handlu, robotnicy zobowiązani są przystąpić w poniedziałek do zwykłej pracy. Odnosi się to mianowicie do warsztatów państwowych, które wskutek upaństwowienia kolei żelaznych, coraz to liczniejszych fabryk cygar itd., zatrudniają już bardzo znaczną część robotników austriackich. Również nowo utworzony „Centralny związek przemysłowców austriackich“ na walnem zebraniu d. 17 kwietnia uchwalił rezolucję tej treści:

„Centralny związek wypowiada swoją zgodę na rozporządzenie ministra handlu, względnie całego gabinetu, według którego dyrektorowie warsztatów państwowych z powodu demonstracji majowej nie wolnią robotników od pracy. We wspólnym interesie wszystkich przemysłowców austriackich związek zaleca im to samo prawne zachowanie się i wypowiada nadzieję, że władze krajowe, stosownie do wymienionego rozporządzenia, w jednokowy sposób wywiążą się z zadania za bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego“. — O ile wszyscy fabrykanci i przemysłowcy postąpią w myśl uchwały „związku centralnego“, trudno dziś przewidzieć. Ze wszyscy posiadają prawo niezwołnienia w ten dzień robotnika od pracy, nie ulega wątpliwości.

Tymczasem w samym obozie robotników co do demonstracji majowej wywiał się spór. Socjaliści w państwie niemieckim nie zaprzestają 1-go maja pracy; socjaliści tutejsi uchwalili zaniechać pracę. W pamiętnikowym zeszycie, wydanym przez tutejszą *Arbeiter Ztg*, berliński socjalista, Liebknecht, uchwałę międzynarodowego kongresu z r. 1889 wyjaśnia w ten sposób, że wprawdzie 1-szy maja ma być uważany jako święto robotników, ale nie w tym duchu, aby tego dnia miał nastąpić powszechny strejk; rozpoczynać taki ogólny strejk, wywoływać konflikt, w którym „porażka nasza byłaby pewną“, znaczyłoby popelnienie samobójstwa; jeżeli w Austrii rzeczy stoją inaczej, jeżeli tamtejsi towarzysze chcą i mogą zaniechać 1 maja pracę, p. Liebknecht nie broni im, owszem ofiaruje im swoje sympatie, ale socjaliści w Niemczech są zanadto praktyczni, aby gwoili święcenia 1 maja wywoływali zatarg z władzami i przedsięwzięciami.

Natomiast tutaj na zebraniu w restauracji „pod pięcioma przepiórkami“, na które przybyli delegaci tak starego odcienia socjalnej demokracji, której przywodzi Dr Wiktor Adler, jakoteż „niezawisłych“, postanowiono w dniu 1 maja zaniechaniem pracy demonstrować za zaprowadzeniem powszechnego głosowania, tudzież ograniczeniem dziennej pracy do 8 godzin, chociaż „niezawisli“ oświadczyli, że właściwie wszelkie wybory posłów uważają jako sprzeczne z „prawem natury“ i dążą do absolutnej wolności indywidualną, do anarchii.

Oczywiście uchwała, która zapadła w restauracji „pod pięcioma przepiórkami“, nie dowodzi wcale, aby istotnie wszyscy, albo choć tylko znaczna część robotników, gwoli urzędzenia pustej demonstracji, zechciała istotnie zaniechaniem pracy narazić się na utratę służby. Nie zapominajmy, że z ogólnej liczby osób, zatrudnionych w przemyśle, która w r. 1880 wynosiła 2,157,098, tylko stosunkowo bardzo drobny odłam przynajmniej się do socjalnej demokracji, a z tych znowu tylko dość skromna garstka słucha komendy pp. Adlera, Elbogensa i Sp. Wystarczy jednak rzucić wzrokiem na czasopisma tej frakcji, aby należało ocenić namiętności agitacji. Jeżeli w parlamencie raz po raz pp. Kronawetter i Pernstorfer deklarują o haniębnym ucieku socjalnej demokracji, to każdy numer *Arbeiter Ztg*, *Volkstribune* itd., kłam im zadaje. Prawda, że zwykle pierwszy numer tych publikacji ulega konfiskacie, ale także drugie „poprawne“ wydanie świadczy wymownie o bardzo śmiałym wyzyskiwaniu wolności prasy przez apostołów socjalizmu. W lamach tych dzienników zaznacza się gorąca wojowniczość — pełno tam denuncjacji różnych przedsiębiorstw, pełno aż nazbyt wyraźnych aluzji, pełno przykładów i plotek, zdolnych zohydzić te warstwy najbiedniejsze, które występują w obronie własności indywidualnej.

Z powodu demonstracji majowej, jak dawniej we Francji i Włoszech, tak święto w Wiedniu wyszły specjalne „numera święte“. Numer wydany przez *Arbeiter Ztg*, na pierwszej stronie zdobi obraz w jaskrawych barwach jakiegos archiola socjalizmu, z pochodnią w ręku i gwiazdą na czole, który strąca do otchłani skrzydłatego czarta kapitalizmu, trzymającego w prawej dłoni sztylet, w lewej dłoni worek, z którego wypadają zładne dukaty. — Drugi, równie barwny obraz w środku, przedstawia heroinę socjalnej

demokracji, w czapce frygijskiej, depcząca węża; dokoła niej tłumy robotników, niosące tablice z napisem: „Powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze“, tudzież „ośmiogodzinna praca“. Tekst obejmuje listy różnych pisarzy, jak Fryderyka Engelsa, Liebknechta, Dra Władysława Gumplowicza z Gracu, Rosyanina Piotra Lawrowa o „internacjonalnej solidarności“, Pawła Lafargue, Dazyńskiego z Krakowa, Bebla, który się wyraża bardzo ogólnie, znanego belgijskiego milionera socjalisty Emila Vandervelde itd.

Drugi numer święteczny *Glühlichter* podaje heroinę socjalnej demokracji, zawsze w czapce frygijskiej, ale na koniu, przebijającą dzidą smoka „głupoty, cheiwości i kłamstwa“. Na drugim obrazie pociąg całą parą spieszy naprzód; lokomotywa przyozdobiona chorągiewami z napisem „powszechne głosowanie“ i „ośmio-godzinna praca“. W miejsce maszynisty wygląda nadobna socjalistka w czarwonej koszulce i czapce frygijskiej. Pociąg usiłuje powstrzymać w biegu ogromny nosorożec, wyobrażający kapitalizm. Sens moralny: „czy długo jeszcze ten gruboskórny opierać się będzie pedgowi czasu.“ Wyśliwisy tyle wyobraźni na tendencyjne malowidła, wydawcy numeru świętecznego w tektwie literackim nie zadali sobie już wielkiej pracy. Składa się on z nader trywialnych przezwiań „poezji“, z których najdlusza, nie wiedzieć *à quel propos*, opisuje wrzeczome miłostki... ekskrólowej Izabelli hiszpańskiej! Jakoż istotnie wytworzenia stylu nie grzeszą reprezentacją socjalizmu. Z tego sprytu, którym się odznaczali pionierzy 3-go stanu, jak Rousseau, Voltaire, Diderot, albo Condorcet, w utworach apostołów 4-go stanu niepodobna doszukać się ani śladu.

Ale mniejsza o to. Pewną jest rzeczą, że piśmienko i obrazy, jak te, o których wspomnieliśmy, mogą niewątpliwie roznamiętnić masy i obudzić wśród nich najprześnijsze nadzieje bliskiego zwycięstwa. Z tem wszystkimi zapewne 1 maja w Austrii minie bez zaburzeń. Wobec postanowienia władz i przedsiębiorców prywatnych, nie dopuszczenia niczem nieuzasadnionego, a sprzeciwiającego się kontraktem zaniechania pracy, ogół robotników uwzględni raczej oportunistyczne zdanie Liebknechta, aniżeli pp. Adlerem i Cie miał sprawić drogim, a własnym kosztem satysfakcję strejk majowego. Ani kwestya wprowadzenia powszechnego głosowania, ani 8 godzinnej pracy o krok nie zbliży się do swego rozwiązania, jeśli kilkudziesięciu lub kilkuset robotników, zaniechawszy 1 maja pracy, naraziliby na utratę zarobku i powiększyliby i tak już dość gęste szeregi ludzi bez pracy i przytulku. To też nie potrzeba być optymistą, aby wyrazić nadzieję, że przyszły poniedziałek, jak trzy poprzednie „święta robotnicze“, przynajmniej w Austrii nie przyniesie tragicznych niespodzianek.

Sprawy sejmowe.

Lwów 28 kwietnia.

(Wnioski w sprawie zasiłku na urządzenie wystawy szkolnictwa. — Z komisji budżetowej.)

(X) Rada szkolna krajowa postanowiła, jak wiadomo, wziąć udział, jako wystawca w powszechnej wystawie krajowej w roku 1894 odbyć się mającej i urządzić wystawę szkolnictwa, o ile ono zostaje pod zarządkiem Rady szkolnej krajowej, a mianowicie wystawę szkół ludowych, seminariów nauczycielskich i szkół średnich. Wystawa mieścić się będzie w osobnym pawilonie zbudowanym kosztem prywatnym J.E. p. Namiestnika Badeniego.

Ponieważ z początkiem roku szkolnego 1893/4 wchodzi także w życie nowe plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych i wydzielowych, uznala Rada szkolna krajowa za stosowne ułożyć program wystawy w ten sposób, iżby przedstawił wzór, według którego szkoły nasze w najbliższej przyszłości urządzone być mają. Odnosi się to do przedwzrostkiem do środków naukowych, od których w znacznej mierze zależy pomyślny rozwój nauki. Ułożenie takich zbiorów środków naukowych i w ogóle urządzenie wystawy wymagać będzie znacznych kosztów. Rada szkolna udała się przeto do Ministerstwa oświaty o zasiłek pieniężny na pokrycie kosztów wystawy szkół średnich i seminariów nauczycielskich, a zarazem odniosła się do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie u Sejmu na ten cel zasiłku w kwocie 4000 złr. w formie dodatkowego kredytu do budżetu krajowego funduszu szkolnego w dziale potrzeb szkolnych ogólnej natury. Rada szkolna krajowa spodziewa się zresztą osiągnąć pewne oszczędności w ogólnym budżecie za r. 1893, preliminarznie zatem osobnego pokrycia tego wydatku będzie zbylecznym, jeżeli Sejm upoważni Radę szkolną do przekroczenia rubryki na potrzeby szkolne ogólnej natury o kwotę 4.000 złr. i do pokrycia tego wydatku w drodze *virement* z innych rubryk budżetu.

W przekonaniu, że w przyszłej wystawie krajowej dział szkolnictwa ludowego powinien być należycie reprezentowany i że kraj nie może uchylić się od poniesienia niezbędnych w tym celu ofiar, postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi sprawozdanie w tym przedmiocie z wnioskiem przychylnym.

Dziś wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Stanisława hr. Badeniego posiedzenie komisji budżetowej, na którym przeprowadzono przedwstępna dyskusję nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego. Rozdzielono również referaty: sprawozdanie o zamknięciach rachunków funduszu krajowego za rok 1891 objął p. Goldman; o zmianie roku budżetowego p. Goldman; o ulgach w dodatkach dla W. Ks. Krakowskiego p. Stan. Badeni; o dodatkowych kredytach, p. Włod. Kozłowski.

KRONIKA.

Kraków 29 kwietnia.

— **Zapiski osobiste.** Fmp. Gagera, inspektor kawalerji, odjechał dziś rano do Wiednia. — Dyrektor poczt i telegrafów radca dworu Seferowicz wczoraj wieczorem odjechał do Lwowa.

— **Odczyt.** Przypominamy, że drugi odczyt prof. Morawskiego „O cesarzu Hadryanie“ odbędzie się jutro o godz. 5 po południu w auli uniwersyteckiej. Prelegent poda charakterystykę Hadryana i jego epoki. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

— **Rusini wobec wieceu katolickiego w Krakowie.** Komitet, urządzający wiec katolicki, udał się do X. Metropolity Sembratowicza i do seniora stauro-

pigii prof. Szaraniewicza z prośbą, aby Rusini wzięli udział w wieceu. Wskutek tego X. Metropolita zwołał na onegdaj ankietę, która zastanawiała się nad tą sprawą. Jednogłośnie zgodzono się, że Rusini powinni wziąć udział w krakowskim wieceu i wypowiedzieć swoje poglądy na sprawy, które wiec poruszy, oraz zaznaczyć na nim swe własne potrzeby. Nadto uchwalila ankietę, iż Rusini na wieceu mają przemawiać po rusku. Do przeprowadzenia tych uchwał wybrano komitet, w skład którego wchodzi: poseł prof. Barwiński, X. Dr Bartoszewski, X. kan. Al. Baczynski, radca T. Bereźnicki, X. prałat Bielecki, prof. Dr Komarnicki, radca Mandyczewski, X. infułat Siengalewicz, X. prof. Al. Toroński, X. kan. Turkiewicz i prof. Szaraniewicz. Zadaniem komitetu jest nawiązać rokowania z komitetem krakowskim i przygotować materiał dla mowców-Rusinów, którzyby na wieceu chcieli głos zabierać. (Przełgłd.)

— **Walne zgromadzenia.** Jutro w niedzielę o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca.“ Na porządku dziennym: 1) zagajenie; 2) jakichś środków użyć należy do podniesienia dobrobytu klas robotniczych; 3) o prasie socjalistycznej; 4) o socjalizmie katolickim; 5) uchwały i interpelacje.

W poniedziałek dnia 1 maja o godz. 7 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia budowniczych w lokalu przy Rynku głównym L. 8, II piętro.

— **Stowarzyszenie pracy kobiet.** Otrzymujemy następujące doniesienie: Jutro ukaże się w lokalu Stowarzyszenia pracy kobiet (Rynek A—B, 43) piękna praca, która niewątpliwie przyciągnie wielu ciekawych. Jest to mianowicie sztandar, wykonany dla „Krakowskiego Stowarzyszenia kelnerów“, podług kompozycji i rysunku profesora Jabłońskiego, przez pannę Ksawerę Chlebowską, nauczycielkę haftu w szkole robot, ze współudziałem uczennic. Pierwsza strona: Na ukośnice zeszytany sztandarze białe-amantowym obraz, przedstawiający świętą Martę, usługującą Chrystusowi. Cały ten obraz ma średnicy 65 centymetrów, wykonany na białej materji, która nieśmiółka całkiem jest pokryta haftem srebrnym atłaskowym, wycienionym nadzwyczaj pracowicie. Ujęty w złote ornamentacje i napisami ozdobiony. U dołu dwie ręce splecione, godło braterstwa. Na szwie i na dole jeszcze napisy odpowiednie, złotem haftowane, to praca żmudna samej panny Chlebowskiej. Druga strona sztandaru, tak samo ukośnice zeszyta, materia biała z niebieską (kolory miasta Krakowa). Pośrodku tyłczył rozmiarów obraz, herb Księstwa Krakowskiego, orzeł srebrny na tarczy amaranowej, ujęty w wieńiec laurowy, nad którym wznosi się wspaniała korona. Wkoło herbu i u dołu sztandaru są napisy złote. To jest praca uczennic pp. Radwanskiej i Rudnickiej, zawsze pod kierunkiem panny Chlebowskiej wykonana.

Ponieważ wystawa sztandaru odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia pracy kobiet, zwiędający będą mogli przy tej sposobności nacznie przekonać się o coraz większym rozwoju Stowarzyszenia pracy kobiet. Do rozwoju tego przyczyniają się liczne obstalunki, wykonywane pod czujnym dozorem. Pierwszym znaczącym obstalunkiem są bluzy dla służby kolejowej, oraz wyprawy ślubne, z całem zaufaniem oddane młodej instytucji. Obecnie szwalnia zatrudnia w swoim lokalu 20 robotnic, oprócz tego rozdzaje roboty wielu robotnicom w mieście. Cel wniosli i szlachetny, aby dać pracę wszystkim, co tej pracy potrzebują.

Do Stowarzyszenia pracy kobiet przystąpiły w tych czasach: księżna Jerzowa Czartoryska z córką, hrabina Marya Wielopolska, profesorowa Korczyńska, p. Kolomaznik i prof. Dr Madurawicz.

— **Przeniesienie.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficyala pocztowego, Adolfa Petaka, z Przemysła do Bochni.

— **Sankeyonowana ustawa.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 12 b. m. udzielił sankeyi uchwaleniu przez Sejm galicyjski projektom ustaw w sprawie zabudowania potoku górskiego Niszkówka i potoku górskiego Michałów w gminie Maniowy.

— **Promocya.** P. Stanisław Jerzy Hołmoki, rodem ze Lwowa, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

P. Saul Rafał Landau, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie uwiadamia, iż od nośnie do konkursu, ogłoszonego dnia 4 stycznia b. r., wybrana komisja sędziów do ocenienia i nagrodzenia robot stolarskich przynależa następujące nagrody: Pierwszą w kwocie 80 złr. przynależa do biuro męskie p. Henrykowi Zaakowi, wiceprezidentowi działu stolarstwa państwowego szkoły przemysłowej we Lwowie; drugą w kwocie 60 złr. za biuro męskie p. Karolowi Hornungowi, majstrowi stolarskiemu we Lwowie; trzecią w kwocie 50 złr. za biuro damskie p. Władysławowi Cirinowi, majstrowi stolarskiemu we Lwowie.

Z działu wyrobów introligatorskich komisja przynależa następujące nagrody: Za kasę na akwarele pierwszą nagrodę w kwocie 40 złr. otrzymał p. Robert Jahoda, introligator w Krakowie; za oprawę książki do nabożeństwa otrzymał drugą nagrodę w kwocie 30 złr. p. Piotr Repetowski, introligator w Krakowie; trzecią w kwocie 20 złr. p. Robert Jahoda. Nadto, odnośnie do 3-go etępu konkursu, przynależa za oprawę herbarza (bez okucia) pierwszą i drugą nagrodę razem w kwocie 40 złr. p. Karolowi Wójcikowi, introligatorowi w Krakowie.

— **Z marynarki wojskowej.** Najj. Pan zamianował kapitanów korwety Karola Hnatka i Juliusza Rippera, kapitanami fregaty; porucznika okrętu linowego Mieczysława z Siemuszowy Pietruskiego kapitanem korwety.

— **Sprzedaż dóbr.** Dziennik *Poznański* donosi, że dobra rycerskie Wroniawy pod Wolsztynem, dotychczasową własność hr. Platara, nabył obecnie niejaki p. Wagner z Hawy za 950.000 marek. Dobra te miały 2.068 hektarów obszaru.

— **Z Wiednia** donoszą, że przybył tam Konstanty hr. Przedziecki celem zbliżenia organizacji Towarzystwa ratunkowego: „Freiwilige R-ttungsgesell schaft“ na użytek warszawskiego komitetu obywatelskiego, zawiązanego z powodu cholery. Hr. Przedziecki, nader uprzejmie przyjęty przez prezesa Towarzystwa, hr. Wilezka, za tegoż pomocą uzyskał wiele planów, sprawozdań, opisów i brzusur, które wkrótce przywiezie do Warszawy.

— **Z Warszawy** donoszą: Magistrat miasta Warszawy opracował już przedwstępne warunki projektu elektrycznego oświetlenia miasta i wszystkie fi my zajmują się tą spracjalnością, wezwane zostaną do konkurencji. Przyjęty zostanie naturalnie ten projekt, który okaże się najodpowiedniejszym, a kontrakt zawarty będzie z tą firmą, która da najprzystępniejsze dla miasta warunki. Po ukończeniu wszelkich robot, co ma nastąpić w ciągu trzech lat, całe urządzenie elektryczne ma przejść pod zarządek miasta, który będzie je eksploatował na własną rękę.

Wyliczony przez przedsiębiorcę kapitał zwrócony mu zostanie przez armatystę w ciągu 25 lat w równych ratach, licząc po 5/10 na procent i 2/10 na kapitał.

Pomoćnikiem prezydenta miasta został mianowany r. st. Alfons Ziętkowski, starszy referent kancelaryj generał-gubernatora. Nowo-mianowany wicedyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej, inżynier Daragan przybył do Warszawy i objął obowiązki służbowe.

Onegdaj wyruszyli z Warszawy następujący studenci 4-kursu medycyny, delegowani przez departament lekarski do walki z cholera pp.: Stanisław w Cytowski, Bolesław Jaroszyński, Franciszek Kowalski, Czesław Domański i Stanisław Krakowski.

— **Zakład leczniczy** systemu Kneippa urządzony został w Warszawie w ogrodzie prywatnym na Nowym Świecie.

— **Ostatni z Marskich.** Warszawskie *Słowo* pisze, że umarł na Wołyniu ostatni przedstawiciel rodziny Marskich, pochodzenia francuskiego. Ród ten, przesiedlony do Polski za Zygmunta III, miał swego protoplastę u nas w osobie Jana Marskiego, rekomendowanego królom przez Ludwika XIII. Wyniesiony na urząd gubernatora fortecy nad Dnieprem Kudak-Poroh, w napadzie kozaków na tę fortecę zamordowany został, zostawiając dwóch synów: Jana i Franciszka, a ci, jak mówią familijne dyplomy, nasładowali świetne przykłady enot i męstwa ojca, poświęcili życie na wojenne usługi, z których Franciszek w bitwie ze Szwedami pod Strzemeszmem chwalebnie poległ, a Jan, w nagrodę znanieńskiego swego męstwa, mianowany kapitanem w pułku dragonów królewskich, za dobre, z narażeniem życia dopełnienie poruczonego mu poselstwa do chana tatarskiego, przypuszczony został wraz z synem do klejnotu szlachectwa polskiego w r. 1662. Niesiecki o Marskich nie wspomina, ale nadmienienia o innej rodzinie Marsonów, pochodzenia także francuskiego, z których Karol Marson, *oberstleitenant*, na sejmie 1662 r. indygent otrzymał. Zostawiamy kompetentniejszym zbadanie kwestji, czy Marskich i Marsonów rodziny są dwa odmienne, czy te same rody. Zmarły na Wołyniu, w pow. rówieńskim, w majątku Szpanowie, potomek rodu Marskich zostawił jedynie wdowę; familijne jego papiery mogą nabyć krewni, udając się do administracji dóbr Szpanów, w pow. rówieńskim.

— **Minister Giers** po całodziennym pobycie w Warszawie, wyjechał do Petersburga.

— **Karol de Mazade**, jeden z najznakomitszych publicystów francuskich, członek Akademii francuskiej, umarł przedwczoraj w Paryżu. Oczelnyk *Revue des deux mondes* znał i oceniał znakomite kroniki polityczne Mazade'a. Pióro to było pierwszorzędne, pisarz reprezentujący dawne świetne tradycje Francji i jej polityki, pełnej szlachetnych aspiracji i porwów. Zmarły publicysta utrzymywał zawsze bliskie stosunki z wieli Polakami, zwłaszcza z kółkiem hotelu Lambert. Bliska przyjaźń zaczęła go z Julianem Kleczką. Zajmował się też żywo sprawą polską, a w epoce poprzedzającej bezpośrednio powstanie styczniowe, wydał bardzo ciekawą książkę o margrabi Wielopolskim i Andrzeju Zamoyskim. W chwili, kiedy nad Sekwaną giną resztki sympatii dla nieszczęśliwego narodu, śmierć jednego z tych niełicznych, co tej sympatii się nie wstydzili i nie wypierali, jest dla nas stratą bolesną.

— **Odznaczenie.** Hiszpańska królowa-rejentka odznaczyła świeżo profesora Józefa Brandta, mianując go komandorem orderu Izabeli Katolickiej (*Comendador de la Real Orden de Isabel la Católica*). Odznaczenie to otrzymał Brandt, wskutek wystawienia zeszłej jesieni w Madrycie obrazu „Pieśń zwycięzców.“ Dzieło to, nagrodzone na wystawie berlińskiej w r. 1881 wielkim złotym medalem, znajduje się obecnie na wystawie Zachęty sztuk pięknych w Warszawie, gdzie je zatytułowano: „Powrót zaporozców z wyprawy na Tatarów.“

— **Zamach na cara.** Podana wczoraj w telegramie wiadomość *Standard* o niedawnym zamachu na cara koło Charkowa, ogłasza w zupełnie innej formie urzędowy dziennik charkowski. Według jego informacji, żołnierze rosyjscy, którzy pełnili straż na torze kolejowym, wstrzymali pociąg carski w okolicach Charkowa, ponieważ optyczne znaki i strzały alarmowe zwiastowały grożące niebezpieczeństwo. Wykazało się bowiem wkrótce, że zbrodnica ręka oderwała jedną z szyn kolejowych, aby pociąg wykołcił i katastrofę wywołać. Zamach spóstrzeżono dość wcześnie i w przeciągu osmiu minut naprawiono szyny uszkodzone, poczem car udał się do Charkowa. Rzecz dziwna, że organowi urzędowemu dozwolono wogóle donosić o zamachu. Dlatego też w prasie zagranicznej powstało przypuszczenie, iż wiadomość charkowskiego dziennika służyć ma tylko dla zamaskowania rzeczywistego stanu rzeczy, który *Standard* opisuje w ten sposób: „W czasie podróży cara na południe zebrało się w okolicach Charkowa kilka tysięcy chłopów, aby zaprotestować przeciw liczny nadużyciom władzy miejscowej; malkotenci, położywszy się na szynach, oświadczyli, że zatrzymają pociąg carski dla przedstawienia carowi zażaleń swoich. Wtedy to żołnierze, którzy straż na torze pełnili, uderzyli na chłopów i wszczęła się straszna walka, w której zginęło 15 żołnierzy i 42 nieszczęśliwych wieśniaków. Nadomiar w czasie bitwy krwawej nadjechał pociąg carski i pod kołami swoimi zmiażdżył kilkunastu chłopów, którzy z szyn nie ustępowali, wołając o sprawiedliwość.“

— **Zola o zakonnicach.** Pewien współpracownik dziennika *Gaulois* udał się do Emila Zoli, dla dowiedzenia się, jaki jest sąd autora *Débacle* o powrocie i reintegracji zakonnic. Zola oświadczył, iż Siostry, zatrudnione przy szpitalach, oddają większe daleko usługi od dozorczyń świeckich.

— **Korneliusz Herz**, osławiony w skandalu pańskim, figuruje w spisach dygnitarzy wolnomularskich, jako „dozorca“ wzajemnych stosunków między lozami Francji, Anglii i Niemiec. Obecnie donosi *France*, że towarzysze Pétrot i Lévy postawili wniosek o wykluczenie ze związku niewygodnego „brata po kielni.“

— **223 miliony franków** przeszły przez kasę totalizatora w r. 1892 na francuskich torach wyścigowych. Dochód państwa wynosi 4 1/2 miliona franków. W rachunek ten nie są wliczone zakłady u bookmakerów...

— **Pani Cottu**, bohaterka ostatniego procesu pańskiego, bawi obecnie we Wiedniu.

— **Dziwny spóćki biurowy.** Idylliczne stosunki panować muszą w biurach amerykańskiego rządu w Waszyngtonie, kiedy możliwym było, że w gabinecie urzędowym przez tydzień niepostrzeżony — spoczywał trup na krześle. Dziennik *Herald* podaje mianowicie oryginalną wiadomość, że pułkownik Charles A. Murphy, który z początkiem marca znikł w tajemniczy sposób, znaleziony został po tygodniu bez życia... we własnym biurze. Zwłoki pułkownika, który prawdopodobnie zmarł na udar sercowy, były już podobno w stanie silnego rozkładu. Humbug to, satyra, czy prawda?

— **Nekrologia.** Salomea z Jordanów Dąmbska, zgasała w Pannu w Wojniezu, przeżywszy 101 lat wieku. Biskup Łękowski pisze o rodzice Jordanów, że jest jednym z najstarszych w Polsce — i te rodzinę są nowe, co z Jordanami nie są w pokrewieństwie; razi on, aby od starych matron zbierano kronikę tego starożytnego rodu, jego związków i dawnych szlachty polskiej obyczajów.

S. p. Salomea była tych tradycji skarbnicą, a w długim swem życiu wniebie obyczaj dawnych dobow polskich utrzymywała. Córka Andrzeja Jordana i Eufrozyny z Bobrownickich, urodzona w Przybyszówce w rzeszowskim d. 2 września 1792 r. wspomnieniami lat dziecinnych, ogarniała jeszcze społeczność przedrobiorową; była młodą panną i wchodziła w wielki świat Warszawy, gdy Napoleon I na czele swych hufców przybywał do stolicy polskiej w r. 1806, a wielkie panie, — jak opowiadała — rzuciły szale tureckie pod nogi jazdy francuskiej, zwrastającej wybawienie Ojczyzny. W roku 1808 posłużyła Antoniego z Lubrańca Dąmbskiego, jednego z zamożniejszych obywateli kraju — wcześniej odwoziwszy, stanęła na czele domu, który ma swoją kartę w historii Galicji. Wyjątkowy i typowy był ten dwór w Wojniezu. Przez 80 lat pod sterem tej pani był on ogniskiem życia sąsiedzkiego, rodzinnego, a nawet politycznego. Sąsiedztwa tam leżyły się na mil kilkanaście wokoło, a pokrewieństwa na stopnie jak najdalej. Według dawnego możnej szlachty obyczaj w Wojniezu przeżywał często dziesiątki lat krewni lub przyjaciele, gdy im brakło własnego dachu, a nierzadko sierota znalazła tu wychowanie, opiekę i wiano. Corocznie odbywały się zjazdy na święta, na imieniny zwłaszcza na dzień św. Salomei, a wtedy zastawiano stoły na sto osób, zabawy zaś i gościna przeciągały się tygodnie. Cnotę gościnności odziedziczył po matce syn S. p. Władysław Dąmbski, który poślubił pełną uroku Joannę Jordanównę. Jedyna córka Wanda posłużbiona hrabiemu Adolfowi Bobrowskiemu 2 o voto Kornelowi Chwalińskiemu, dodawała życia w tem ognisku, które już było ostatnie w tym rodzaju w naszym kraju. Niemierna w tym domu panowała rozmaitość. Ścieśnione stosunki przyjaźni wiazały S. p. Salomeę Dąmbską z księżną Klementyną Sanguszkową i jej rodziną, a przyjaźń ta do 3 generacji wniebie dochowana została. W wojnie-ekich zjazdach spotkać można był wszystkie żywioły naszego społeczeństwa przy jednym stole. Ruchy polityczne, jak emigracya po 1831 r., jak zebrania związkowych przed r. 1846 zaznaczały się tu także żywo często sprzecznicią przekonani, gdy gospodynini domu gorącą miłość ojczyzny zawsze łączyła z konserwatyzmem szlachciański polskiej. Celem jej życia było garnąć ku sobie i umilać drugim każdą chwilę, rozumieć potrzeby każdego wisku — igrać z dziećmi, bawić młodych — dopomagać potrzebnym, łączyć różne sfery towarzyskie, tworząc żywe ognisko życia w duchu chrześcijańskim i duchu tradycji polskich. Z tego ruchu i życia w ostatnich dziesiątkach lat dwór w Wojniezu przechodził w ciszę żałoby i sędziwości, której nie odmładzało nowe życie, gdy S. p. Salomea nie miała pociechy wnuków. Śmierć syna to pierwszy grom, po którym już podwignęła się nie miała gorąco milująca matka. Następnie co parę lat trumną po trumnie wynoszone z niegdyś tak wesołego dworu. Siostra, brat, synowa, wreszcie córka opuściła starszka, która skarżyła się Bogu, że ją na tej ziemi zapomnieli. Oczy się przymgłyły, słuch stępsiał — została jeszcze pamięć serca przypominająca rocznicę zgonu osób drogiej — i witać ją niekiedy krewnych cichym znakiem błogosławieństwa. W ostatnich latach głośno życie w osieroceniu, ale nie brakło staruszce tkliwej opieki wychowanych w domu krewnych i siorot.

Pogrzeb w Wojniezu odbędzie się w poniedziałek, będzie to ostatnie zebranie, które wywoła wdzięczne wspomnienie tej prawdziwie polskiej pani.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 30 b. m. po raz drugi: *Wejście w świat*, komedia w 3 aktach Zygmunta Przybyłskiego.

We wtorek 2 maja pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego, artyści teatru lwowskiego: *Rozbitki*, komedia w 4 aktach Józefa Bliżniewskiego. — P. Żelazowski wystąpi w roli Jana Strasy.

We czwartek 4 maja drugi gościnny występ Romana Żelazowskiego: *Oj męczyni, męczyni!* komedia w 4-ech aktach Kazimierza Żelazowskiego.

— Dnia 28 kwietnia rano i przed południem skromny deszcz, późniejsza pogoda; termometr od +14-6 spadł wieczorem na +5-4 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7-mej rano dnia 29 kwietnia stan jego był 740-9 mm., termometru +4-2 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 30 kwietnia: św. Katarzyny Sen.; w poniedziałek dnia 1 maja: św. Filipa i Jakóba ap.

ani drobnotka Bizeta, ani Galla nie były w stanie zatrzed.

Pani Weychert posiada warunki dobrej spiewaczki, używa głosu umiejętnie i z umiarkowaniem, a w zrozumieniu rzeczy odznacza się bardzo dobrym smakiem. — Publiczność szczerze oklaskiwała artystkę, żądając dodatków nad program.

P. Żeleński akompaniował do śpiewu, a w fantazyi Chopina wykonał na drugim fortepianie część orkiestralną. *Franciszek Bylicki.*

Józef Bliziński.

Wielkiego pisarza zgon zapisujemy z boleścią. Józef Bliziński zakończył już życie dzisiaj o godzinie 6 minut 50 zrana. Tracimy w nim chlubę i dumę naszego narodu, tracimy w nim jedno z najznakomitszych imion nowożytniejszej literackiej epoki, tracimy w nim genialnego poeę w pełni żywotnych jeszcze sił i rosnącej wciąż potęgi talentu. Tuż obok nazwiska Fredry ojca stanu w historii naszego piśmiennictwa najświetniejsze zaraz po nim imię autora *Pana Damazego*, i przetrwa do późnych pokoleń wśród szeregu tych wielkich postaci, które w nieprzerwanej kolei przez cały ciąg wieku wymowne światu składały świadectwo o naszych wiecznie żywych prawach i intelektualnej sile. Nie teraz pora ocenić całą doniosłość cienu, jaką przez zgon Blizińskiego ponosi polski teatr i polska literatura. Z smutnego tego obowiązku wywiążemy się na innym miejscu, starając się wtedy równocześnie zestawieć i przypomnieć szczerze co do ilości, co do wartości olbrzymia spuścizna zmarłego, która przez długie lata będzie ozdobą i wzorem repertuaru naszych scen. Na razie niechaj tylko kilka suchych dat i tytułów starczy za pośmiertne wspomnienie: przemówia one do pamięci, świeżo ich wrażenia przechojującej, lepiej i silniej, niżby to sprawiły zdolają długie szeregi zasłużonych pochwał i uniesień.

Józef Bliziński urodził się w Warszawie dnia 9 marca 1827 roku, tu ukończył gimnazjum gubernialne, a po otrzymaniu patentu w roku 1843 u częstował na kursa prawne. W r. 1845 przeniósł się na wieś do odziedziczonego majątku w wrocławskim i gospodarował czas dłuższy. Już wówczas zaznaczyło się jego zamiłowanie do sceny: w r. 1847 teatr warszawski wystawia sztukę, tłumaczoną przez Blizińskiego. Z oryginalną komedią wystąpił dopiero w 33 roku życia: jest nią jednoaktówka wierszowana *Imieniny*, drukowana w r. 1860 w ówczesnej *Gazecie codziennej*. Nastąpiła długa przerwa w dramatycznej działalności Blizińskiego, wypełniona pisaniem nowelek i humoresek. Po przeniesieniu się do Warszawy Bliziński drukuje w r. 1871 w *Gazecie Polskiej* trzyaktową komedię prozą *Przezorną Mamę*, rzecz stojącą bez porównania wyżej od poprzedniej, ale również jeszcze daleką od późniejszych jego arcydzieł. Miał z niemi niebawem wystąpić Bliziński. W r. 1873 teatr warszawski wystawia genialną jednoaktówkę *Marceju kawaler*, która zdobyła autorowi jednym zamachem wielkie imię w polskiej literaturze teatralnej. Z warszawskich jeszcze czasów pochodzi *Ojczulek* (później przerobiony na *Uczniówkę*), *Chleb ludzi bodzie* (także pod tytułem *Moskwo w suaty*). W r. 1876 przeniósł się Bliziński do Galicji i kupił Bobrów w powiecie liskim. Dwanaście lat walki z gospodarstwem, które nie szło, przesiedział na wsi, a ten czas jest zarazem epoką powstania największych arcydzieł jego. Z krakowskiego konkursu dramatycznego wychodzi w r. 1877 uwieczony pierwszą nagrodą *Pan Damazy*, a po *Męzu od biedy* (1878) w r. 1881 *Rozbitki*.

Nie tu miejsce na rozbiór tych komedii, z których druga, która wskutek pośpieszenia napisanego zakończenia, nie zamila pierwszej sławą i wartością. Bezpośrednio przed ostatnią chorobą zabierał się Bliziński za radą przyjaciół do przerobienia czwartego aktu *Rozbitków*, i opowiadał już między innymi i pisał o nim do słowa — cały, gotowy plan przeróbki, plan świetny, który śmierć udaremniła. Po *Karyerowcu* (później nazwanym *Szach i mat*), po *Opiekunie w zolotach* i po napisanym wspólnie ze Sarneckim *Lelkoducho* (1887) wystawił Bliziński w Krakowie 1889 r. znów jedną z pereł swej twórczości: *Dziękuję ci, jęden* z tych śmiechów przez łzy, których tajemnicę znają tylko wielkie poetyckie talenty. W świeżej jeszcze pamięci wszystkich jest ogromne i głębokie wrażenie, wywołane tą jednoaktówką, graną naprzód przez amatorów. Wreszcie *Chwała*, niedrukowany dotąd, a grany tylko we Lwowie. Rzecz to w założeniu, w charakterystyce głównych postaci pod wielu względami głębsza od *Damazego*, a nawet od *Rozbitków*. Główna postać, Drobisz, odtworzona po prostu genialnie, z całą prozą i przejrzystością psychiczną, jaka cechuje Blizińskiego, a zarazem z nieskończoną troskliwością o wierność w szczegółach i drobniaczach.

Działalność literacka Blizińskiego nie wyczerpuje się w teatrze. Tłumaczył powieści Dumasa i Févala, wydał trzy tomy nowel (*Dziwoli*), z ilustracjami Kostrowskiego, Warszawa, 1876—*Nowe humoreski*, Lwów, 1885 — *Nowele*, Wiedeń, 1890. Był współpracownikiem „Encyklopedii powszechnej”, a na polu językoznawstwa pracował wiele i rzetelne pożytki złożył. W r. 1888 wydał w Krakowie doskonałą z tego zakresu książkę p. t. *Barbarzyńcy i dziwolągi*; świeżo właśnie otrzymał od niego p. Karłowicz dla wydawnictwa *Wist* liczne materiały, uzupełniające Lindego. Przygotowywał na podstawie materiałów Brzozowskiego duży słownik przysłów polskich. Wreszcie zbierał Bliziński materiały do hydrografii polskiej.

Najważniejsze komedye Blizińskiego drukowały się w lwowskiej „Bibliotece teatrów”, a w roku 1890 wydał Altenberg zbiorową edycję jego sztuk, która wszakże nie jest kompletną. *Pan Damazy* tłumaczony jest na język niemiecki i czeski. Jeśli się nie mylimy, był on grany w Pradze po czesku.

Na pierwszą wiadomość o śmierci znakomitego komedyopisarza, ukonstytuował się komitet, złożony z literatów, dziennikarzy i artystów dramatycznych pod przewodnictwem prezesa Koła literacko-artystycznego, p. Juliusza Kossaka. Komitet odbył dzisiaj pierwszą wspólną naradę i wybrał ścisłą komisję, mającą się zająć urządzeniem pogrzebu. W skład tej komisji wchodzi, oprócz p. Juliusza Kossaka, jako przewodniczącego, p. Bałucki, Ehrenberg, Kleczkowski, Orłowski i Sarnicki. Pogrzeb odbędzie się we czwartek. Zabalsamowania zwłok zmarłego dokonał dzisiaj prof. Browicz.

Lotar Dargun.

Lotar Dargun, Dr praw i filozofii, dziekan Wydziału prawa i administracji w Uniwersytecie Jagiellońskim, profesor zwyczajny historii państwa i prawa niemieckiego, członek komisji historycznej i prawnej Akademii Umiejętności, członek komisji rządowej egzaminacyjnej oddziału historyczno-prawniczego, sądowego i politycznego, zmarł dzisiaj o godzinie 9½ rano na zapalenie opon mózgowych. Urodził się d. 7 października 1853 r. w Opawie na Śląsku austriackim, odbył w Krakowie studia gimnazjalne, poczem w roku 1871 udał się do Wiednia na tamtejszy uniwersytet. Tu poświęcał się przeważnie naukom historycznym i filozoficznym, a w roku 1877 uzyskał stopień doktora filozofii. Zapisał się następnie na Wydział prawa w Wiedniu, a wróciwszy w roku 1880 do Krakowa, uzyskał tu w r. 1881 stopień doktora praw. Habilitował się w Uniwersytecie Jagiellońskim z prawa niemieckiego i rozpoczął wykłady z tego przedmiotu w kursie zimowym 1882/3. Półrocze zimowe 1883/4 przepełdził w Berlinie w celach naukowych; w maju 1884 r. został mianowany nadzwyczajnym profesorem, zaś dnia 22 czerwca 1888 r. zwyczajnym profesorem historii państwa i prawa niemieckiego. Na bieżący rok szkolny wybrany został dziekanem Wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z prac naukowych zmarłego wymieniamy następujące: „O pokrewieństwie przez same tylko matki u dawnych Germanów” (Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyzd. historyczno-filozoficzne); „O początkach prawa spadkowego”, „O pierwotnych formach własności”, „Prawo frankońskie i prawo światowe”, „O zabezpieczeniu robotników od wypadków” (*Przegląd sądowy i administracyjny*); „O zastosowaniu etnografii do historii prawa” (*Przewodnik naukowy i literacki*); prace w języku niemieckim: „König Heinrich VII.”, „Zum Problem des Ursprungs der Ehe”, „Mutterrecht und Erbe”, „Ursprung und Entwicklungsgeschichte des Eigentums”, „Arbeitskapital und Normalerwerb”, „Egoismus u. Altruismus in der National-Oekonomie”, „Zur Methodik der sociologischen Rechtswissenschaft” drukował w najpóźniejszych pismach i wydawnictwach fachowych niemieckich, jak *Forschungen zur deutschen Geschichte*, *Archiv für Anthropologie*, *Zeitschrift f. vergleich. Rechtswiss.*, *Zeitschrift für gesammte Staatswissenschaft*, *Sociologische Studien*, *Archiv für öffentl. Recht*. Pomijamy mniejsze prace i recenzje prof. Darguna, zaznaczając jedynie, że miał sobie przydzielony stały referat o publikacjach na polu historii prawa niemieckiego i porównawczej nauki prawa dla wychodzącego w Stuttgartu *Centralblatt f. Rechtswissenschaft*. Podjęto go przez grono uczonych niemieckich, dotąd nieukończonego dzieła *Handwörterbuch der Staatswissenschaften*, prof. Dargun był współpracownikiem.

Nieobliczalną jest strata, jaką polska nauka ponosi przez śmierć Lotara Darguna, nieobliczalną dlatego, że spodziewać się było można, iż to wszystko, co dotąd zrobił, to dopiero mniejsza część jego pracy. Możemy śmiało nad strata dla polskiej ubolewać nauki: bo Dargun, choć z niemieckiej rodziny pochodził, nie tylko żył się społeczeństwem naszym, ale wszedł w nie, Polakiem się stał sercem i duszą. Ilekroć rozchodziły się wieści o powołaniu go na jakiś większy uniwersytet niemiecki, Dargun z pewną przykrością mówił o pogłoskach oświadczał, że jest Polakiem i wśród Polaków chce pracować.

Nie może być mowy o określeniu tu dzisiaj naukowej wartości i znaczenia dzieł zmarłego. Wystarczy stwierdzić, że był to umysł nie tylko ścisły, ale i głęboki, erudyta, z umysłem na wskroś oryginalnym. To też takie jego prace, jak „Mutterrecht”, którego tom drugi przygotowywał właśnie do druku, wywoływały w całym świecie naukowym wrażenie bardzo silne. Słynny, niedawno zmarły Ihering napisał po wyjściu pierwszego tomu do Darguna list, pełny nie tylko uznania, ale entuzjazmu. Szeroka podstawa porównawcza, na której nasz uczony budował, nadała jego pracom te cechy rzeczy nie tylko głęboko przemyślanych, ale prawie definitywnych, skończonych, pełnych, niezachwiałych.

Obdarzony wielkim poczuciem piękna, posiadał s. p. Dargun gorące zamiłowanie dla sztuki; zbiór jego stychów należy do najpiękniejszych w naszym mieście. Czytelnicy nasi pamiętają z pewnością piękne listy Darguna z „Salonu paryskiego”, drukowane w *Czasie* przed kilku laty. Śmierć Darguna jest dla nas specjalnie stratą bardzo bolesną. Serdeczny i wierny przyjaciel naszego pisma, zasilał je chętnie cennymi sprawozdaniami, które zawsze były zarazem samodzielnymi rozprawami wysokiej wartości naukowej i literackiej. Przypominamy niedawna obszerną recenzję z książki p. Łozińskiego *Juris Ignorantia*.

Nie wolno nam zamknąć tego wspomnienia bez zaznaczenia, jak głębokim i szczerym jest żal, który śmierć ta wywołała wśród kolegów i uczniów zmarłego. Miłość i szacunek jednych, uwielbienie drugich objawiły się już wymownie podczas krótkiej choroby s. p. Darguna współzuciem, pełnym niepokoju i obawy. Niestety niepokój był uzasadniony, niepłonne obawy. Śmierć wyrwała z pośród nas dzielnego i serdecznego człowieka, wielkiego uczonoego, pisarza niepospolitej miary, znakomitego profesora, gorącego obywatela, najlepszego męża i ojca. Bóg przyjmie go do swojej chwały, bo zaczął być jego życie i praca szlachetna.

Pogrzeb s. p. Darguna odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu.

Telegramy własne „Czasu”.

Lwów 29 kwietnia. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o g. 11 min. 20. Urlopy otrzymali: Ludwik Wodziecki na 5, Adam Skrzyński na 5, Struszkiewicz na 2 dni.

10 przedłożeni Wydziału kraj. odesłano do właściwych komisji.

Petycję Wandy Młodnickiej z propozycją sprzedaż 54 oryginalnych rysunków Artura Grottera, przekazano Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Petycję 14 gmin okręgu sądu powiatowego w Wiśniowcu, w sprawie nadużyć dwóch kancelistów sądowych, odstąpiono rządowi do ścisłego zbadania przytoczonych w niej faktów i odpowiedniego zarządzenia.

Petycję gminy Medynia, w powiecie kałuskim, o pomoc przeciw skutkom wylewów rzeki Lomnicy, przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Z kolei poseł Pilat motywował wniosek swój w przedmiocie zmiany ustawy gminnej z 1866 r. w celu utworzenia zbiorowej organizacji autonomicznej. Mowca podniósł, że wszyscy zgadzają się na to, że brak środków nie pozwala gminom na leżące wykonywać agend administracji publicznej. Najgorzej przedstawia się wykonywanie policji miejscowej. Mowca nie żąda polecenia Wydziałowi krajowemu przedłożenia projektu, gdyż krótkość czasu nie pozwalałaby ani komisji, ani Izbie przedyskutować i uchwalić projektu ustawy. Mowca jest za stopniowym wprowadzaniem nowej organizacji zbiorowej. Swoją opinią na sprawę reformy streszcza mowca w następujących postulatach: organizacja musi być samorządna i wychodzić z wyborów, mianowanie mogłoby tylko wyjątkowo mieć miejsce. Należy unikać narzucanego z góry jednostajnego szablonu i uwzględnić należyte wielkie różnice między gminami.

Po umotywowaniu odesłano wniosek do komisji gminnej.

Następnie motywował poseł Rutowski przedłożony przez siebie projekt ustawy, zaprowadzającej gminy okręgowe. Mowca ubolewa, że wszyscy powtarzają od 26 lat, iż potrzebna jest reforma gminna, a gdy przychodzi do uchwalenia czegoś pozytywnego, robizymy się na stronniactwa. Ustawę gminną oczekamy taką opieką, jak gdyby była ona jakąś zdobyczą narodową. Tymczasem ustawa ta została nam narzucaną, a przez podział gminy i obszaru dworskiego rozbito nasz ustrój społeczny i harmonia między dworem a gminą. Mowca, przedstawiając projekt skodyfikowany, nie sądzi, aby był on doskonały; chciał tylko przedstawić obraz, jak taka organizacja zbiorowa wyglądać powinna.

Wniosek Rutowskiego odesłano do komisji gminnej.

Teliszewski żądał, aby jego wniosek, domagający się wyborów bezpośrednich w mniejszych posiadłościach, odesłano do komisji prawnej. Izba odrzuciła to żądanie, a tem samem uchyliła sam wniosek.

Nastąpiły wybory do komisji. Do komisji konkurencyjnej zostali wybrani: Gniwosz, Kramarczyk, Onyszkiewicz, Paliwoda, Trzeciński, Zoll i Sembratowicz.

Do komisji gminnej: Dunajewski Julian, Paszkowski, Niedzielski, Fruchtmann, Rutowski, Pilat, Rozwadowski, Potoczek, Koziebrodzki, Meński, Dziędaszycki Wojciech, Stadnicki Stanisław, Teliszewski, Rayski, Merunowicz, Rey, Kozłowski Włodzimierz.

Do komisji górniczej: Czykowski, Gorajski, Ochrmowicz, Paleh, Potocki, Skrzyński Adam, Szczepanowski i Wiktor.

Do komisji podatkowej: Abrahamowicz, Skalkowski, Jaworski, Weigel, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Szepteyki.

Dokonano wreszcie uzupełniających wyborów. Do komisji szkolnej wybrano Reya, do komisji petycyjnej Sekowskiego.

Posłowie Paszkowski i Stanisław Jędrzejowicz wnoszą projekt zmiany niektórych postanowień ustawy drogowej. Projekt ten dotyczy:

1) upoważnienia Wydziałów powiatowych do uwalniania od prestacji drogowych w wypadkach, gdybych uwzględnienia, podług prawideł, uchwalonych przez Radę powiatową;

2) zmiany dotychczasowej prestacji obszarów dworskich w materiale drzewnym na opłatę pieniężną, w wysokości 5% podatków corocznie płać się mającą, z której to opłaty mają być tworzone osobne fundusze na budowę i utrzymanie mostów. Obszarom dworskim dozwolona być ma jednak, zamiast 5% podatków w gotówce, wydanie potrzebnego materiału drzewnego na budowy w tej samej miejscowości;

3) zmiany postanowienia § 19 w kierunku rozszerzenia obowiązku dawania osobnych datków za nadzwyczajne zużycie miejscowych dróg powiatowych i gminnych;

4) zmiany obecnego składu zarządów drogowych, któreby się nadal składać miały z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego pod kierunkiem delegata Wydziału powiatowego.

Skalkowski wniósł projekt ustawy o uwolnieniu od opłaty na rzecz funduszu propinacyjnego tych gorzelni, na które rozciągało się prawo propinacji przed r. 1890.

Potoczek interpeluje komisarza rządowego, czyby nie chciał zbadać: czy i o ile obszary dworskie wypełniają swe obowiązki.

Koniec posiedzenia o godzinie 2½ po południu. Następne odbędzie się we wtorek o godzinie 11.

Lwów 29-go kwietnia. Pod przewodnictwem Piotra Grossa odbyło się dziś w południe walne zgromadzenie akcyonariuszów gal. Banku kredytowego. Po przyjęciu do wiadomości odczytanego przez Dra Marchwickiego sprawozdania Rady zawiadowczej z czynności banku, zgromadzenie uchwaliło na wniosek komisji rewizyjnej absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1892. Na wniosek, przedstawiony przez Dr Krzyżanowskiego imieniem Rady zawiadowczej uchwalono z czystego zysku w kwocie 136.071 złr. 82 ct. przeznaczyć jako dywidendę po 15 złr. od akcyj; po 10% tantumy przeznaczyć Radzie zawiadowczej i wykonawczej, 5% dla urzędników. Następnie przeniesiono 30.000 złr. na rachunek rezerwy nadzwyczajnej; przeznaczono 5.000 złr. na fundusz zmniejszenia kosztów budowy gmachu bankowego, a 2.500 złr. na wystawę krajową. Pozostała reszta w kwocie 7.023 złr. 22 ct. przeniesiono na rachunek zysku z r. 1893.

Do Rady zawiadowczej zostali wybrani ponownie pp. Stanisław Brykczynski i Dr Piotr Gross; zaś do Wydziału rewizyjnego pp. Dr Teobald Semliski, Dymitr Koczyndyk i Mikołaj hr. Wolański.

Wiedeń 29 kwietnia. N. W. Tagblatt donosi, że rokowania między Laenderbankiem a galicyjskim Towarzystwem Kredytowym Ziemiąskim względem konwersji listów zastawnych tegoż Towarzystwa rozbiły się, albowiem Towarzystwo zażądało 97½% za nowe czteroprocentowe listy.

Arceksiężę Rainer był po powrocie ze Rzymu na audiencji u cesarza i złożył następnie wizytę Kalnoky'emu.

Wiedeń 29 kwietnia. Do *Polit. Corresp.* piszą z Odessy, że władze miejscowe otrzymały od ministra spraw wewnętrznych polecenie, aby królowej Natalii podczas jej pobytu w Odessie oddawano wszystkie honory królewskie. Natalię witali i żegnali reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Gubernator przydzielił królowej straż honorową. Odeskie Towarzystwo słowiańskie wysłało do Natalii deputację z wyrazami hołdu. Krążą

pogłoski, że przybycie królowej do Belgradu nastąpi z końcem czerwca.

Szczecin 29 kwietnia. Zaszedł tutaj wypadek śmierci wśród objawów choleerycznych. Dejekta przesłano Kuchowi do zbadania.

Telegramy biura koresp.

Tryest 29 kwietnia. Spuszczenie na morze krzyżowca taranowego „Cesarzowa i królowa Marya Teresa”, odbyło się tu ze zwykłym ceremoniałem, w obecności arceksięcia Karola Ludwika i jego małżonki oraz arceksięcia Ludwika Wiktora. Uroczystości towarzyszyły burzliwe okrzyki niezadowolonego tłumu. Obrządku chrztu dopełniła arceksiężna Marya Teresa wśród wystrzałów działowych i dźwięków hymnu ludowego. Admirał Sterneck podniósł w swojej przemowie pieczołowitość Cesarza i patriotyczne usposobienie reprezentaty państwowej, którym marynarka wojenna zawdzięcza swój potężny wzrost. Nowy okręt — powiedział admirał — który nosi nieśmiertelne nazwisko, spełni swoje przeznaczenie w pokoju i na wojnie, wierny hasłu: *Moriatur pro rege nostro!*

Arceksiężna Marya Teresa podniosła znaczenie uroczystości pokojowej Austro-Węgier i znaczenie niezmiennie błyszczycego przykładu cesarzowej Maryi Teresy, której imię będzie nosił nowy okręt wskutek najwyższego polecenia. Arceksiężna zakończyła życzeniem, aby statek przyniósł ojczyźnie wiele zaszczytu i udzielił jej należytej obrony.

Berlin 29 kwietnia. *Reichsanzeiger* oświadcza, że forma, jaką *Köln. Volks Ztg* nadała słowom, wypowiedzianym przez cesarza niemieckiego do kardynała Ledóchowskiego, jest zupełnie zmyślną.

Berlin 29 kwietnia. Parlament uchwalił w trzech czytaniach ustawę przeciwko lichwie.

Berlin 29 kwietnia. Referenci komisji, wybranej w sprawie Ahlwardta, stwierdzają w swoich sprawozdaniach, że wszelkie jego akta są bez znaczenia. Są to przeważnie niewiarygodne odpisy listów, a nadto pismo jest w wielu miejscach wyskrobkiwane. Minister Miquel zbijał wszystkie twierdzenia Ahlwardta. Dyrektor Asehnborn wyjaśnił cyfrowo sprawę obligacji pierwszeństwa kolei hanowersko-altenbeckskiej. Obligacje te w znacznej większości sprzedano jeszcze przed upaństwowieniem kolei z zyskiem 241.000 marek. Ahlwardt usprawiedliwia się pośpiechem, do jakiego go zmuszono. W tak krótkim czasie nie mógł zebrać odpowiedniego materiału. Następne posiedzenie komisji odbywa się dzisiaj.

Paryż 29 kwietnia. Senat uchwalił budżet w brzmieniu, przyjętem przez Izbę.

Paryż 29 kwietnia. W Izbie deputowanych zażądał minister skarbu Peytral wydzielania projektu reformy podatku od trunków z budżetu i postawił kwestję zaufania. Izba 397 głosami przeciw 132 przychyliła się do żądania ministra. — Dalej uchwalila Izba przyjęty już w senacie projekt podatku gieldowego, wreszcie 417 głosami przeciw 48 uchwaliła cały budżet.

Paryż 29 kwietnia. Zapewniają, że Constantowi ofiarowano stanowisko ambasadora w Rzymie. Jeśli takowe przyjmie, Bilot obejmie ambasadę londyńską.

Neapol 29-go kwietnia. Cesarstwo niemieckie i królestwo włoskie wraz z włoskim następcą tronu, odbyli dziesięciogodzinny wycieczkę morską na statku „Lepanto”. Wycieczka udała się doskonale. Kiedy statek „Lepanto” przepływał obok eskadry włoskiej, którą dowodził książę Genui, powitany został głośnie mi okrzykami. Cesarz nie miekii wyraził się z wielkimi pochwałami o manewrach włoskich okrętów wojennych. Wczoraj wieczorem odbył się obiad galowy.

Londyn 29 kwietnia. Izba niższa przyjęła w pierwszym czytaniu bil o budżecie.

Petersburg 29 kwietnia. Umarł generał-adjutant ks. Dondukow-Korsakow.

Tanger 29 kwietnia. W obecności konsula hiszpańskiego, urzędnik hiszpańskiego transatlantycznego Towarzystwa, przeprosił francuskiego *chargé d'affaires*, za czynne znieważenie go.

Nowy Jork 29 kwietnia. Cleveland, dziękując ludowi, witającemu go, uderzył się głową o daszek powozu, w którym jechał i skaleczył się lekko w głowę. W południe odjechał prezydent do Chicago.

Od Administracji „Czasu”

Zamiast wieńca na trumnę s. p. prof. Dra Lotara Darguna, złożył Dr St. Ponikło wraz z żoną 10 złr. na budowę kościoła w Zakopanem.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. prof. Lotara Darguna składają Karolowie Estreicherowie na sechrisisko Brata Alberta 10 złr.

NADESEANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcji).

Rohseiden Bastkleider 10 fl. 50 kr. per Stoff zur kompletten Robe und bessere Qualitäten — sowie schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11-65 per Meter — glatt, gestreift, karriert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.). Porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. **Seiden-Fabrik G. Henneberg** (k. u. k. Hofl.), Zürich. (24 3-5)

Dr Rościszewski,

b. asystent prof. Rydygiera, będzie ordynował przez sezon kąpielowy w Iwoniu. (1015 1-5)

Dr Franciszek Michalik

ordynuje jak w sezonie ubiegłym w Kryniej willa „Białej Róży.” (1081 1-6)

Konwersye

5% Listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego ziemskiego

Królestwa Polskiego

przeprowadza do 20 maja r. b. pod oryginalnymi przez Towarz. Kredytowe ziemskie ustanowionymi warunkami bez doliczenia prowizji (1062 1)

Kantor wymiany

filii c. k. uprz. w Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30.

Wilhelm Fenz w Krakowie

poleca swoje składki i wystawę na I piętrze.

Rzegotki i zabawki z czystej gumy.

Weloniki tiulowe i siatkowe.

Tapety francuskie i kretonowe. (965 11-)

Dr. Rossberger, dentysta i dermatolog w Jarosławiu. (866 4-4)

Styryjski Gastein.

Stacya austr. ko'ei Południowej (pociągami pospiesz. z Wiednia 8½, z Tryestu 6 godz.)

Bardzo silne ciepłoc ob-

jętne 30 — 31° R., podobne do

Gastein, Pfäfers, Wildbad i Cieplie.

Podgórski wspaniały klimat.

Lekarz kąpielowy: radca zdrow-

ia i operator (918 1-5)

Dr. H. Meyerhofer.

Prospekt darmo przez zarząd.

Römerbad.

W chorobach nerek i pęcherza, piasku moczowego i w gościach, niezbyt przyswójnych oddechowych i trawienia p. lecają lekarskie powagi z najlepszym skutkiem zdrojów lithionowy

Salvator

Skutek moczopędny!

Przyjmijmy smak! Lekka strawność!

Do nabywa w handlach wód mineralnych lub

dyrekcji zdrojów Salvator w Preszowie.

(499 7-20)

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przyjmuję do roboty suknie damskie i garderobę dla dzieci.

Ręczę za staranne wykonanie po cenach przystępnych, polecam się łaskawym względom.

Marya Siemińska

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 20.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawlu zwiedzać można w dniu powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skalce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrysty.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele i święta, w dniu powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

PREZES RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

zawiadamia

Członków Towarzystwa, mających w myśl § 84 statutu prawo głosowania,
że

trzydzieste drugie zwyczajne

ZGROMADZENIE OGÓLNE

ODBĘDZIE SIĘ

w sobotę d. 3 czerwca 1893 r. o godz. 11 przed południem
w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul.
Basztowej pod L. 8 w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

- 1) Odczytanie protokołu z posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego z dnia 28 maja 1892 r.
- 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej, dokonanych w ubiegłym trzydziestym drugim roku istnienia Towarzystwa.

Dział ubezpieczeń od ognia:

- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłynionym roku trzydziestym drugim.
- 4) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o uchwale Rady Nadzorczej, powziętej w myśl § 93 ustępu 2 statutu, co do użycia przewyżki w dochodach działu ogniowego; oraz
wniosek Rady Nadzorczej: a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale ogniowym, b) co do wyznaczenia funduszu dyspozycyjnego dla Rady Nadzorczej na rok 1893.
- 5) Zmiana statutu w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

- 6) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w dwudziestym dziewiątym roku, to jest w roku 1892.
- 7) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o użyciu przewyżki w dziale gradowym, w myśl § 38 ustępu 1 statutu gradowego; oraz
wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale gradowym.
- 8) Zmiana statutu w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

- 9) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale w roku dwudziestym trzecim, to jest w roku 1892 dokonanych.
- 10) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o użyciu przewyżki w dziale życiowym w myśl artykułu 6 statutu życiowego; oraz
wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale życiowym.
- 11) Zmiana statutu w dziale życiowym.

Po załatwieniu spraw, dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — odbędzie się

ośmnaste Zgromadzenie Ogólne Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w KRAKOWIE

(stosownie do § 8 statutu Towarzystwa).

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku 1892.
- 2) Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za rok 1892 rachunków — i
wniosek Rady Nadzorczej:
a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z rachunków za czas od 1 stycznia 1892 r. po dzień 31 grudnia 1892 r.
b) rozdział zysku w myśl § 8 lit. b) c) i f) statutu.
- 3) Zmiana statutu.

(1063)

Kraków, dnia 25 kwietnia 1893 r.

(Przedruk nie będzie płacony).

Zygmunt Dembowski.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

po ś. p. Walerym Rzewuskim,
w Krakowie, przy ulicy Kolejowej, Nr. 27,
nabyłem i prowadzić go nadal będę pod firmą

JÓZEF SEBALD

dawniej Walery Rzewuski.

Staraniem mojem będzie światła tradycje tego zakładu nie tylko utrzymać, ale przez wprowadzenie najnowszych wynalazków w dziedzinie sztuki fotograficznej zakład ten na takiej wyżynie postawić, aby z cieniem najwybredniejszego Szan. Publiczności zadość uczynić. Zakład podejmuje się wszelkich prac w zakresie fotografii wchodzących, wykonanie powiększenia aż do naturalnej wielkości w **platynotypii**, według wszelkich fotografii naw. t. najstarszych, przyjmując fotografie do kolorowania, reprodukuje obrazy olejne **zupełnie nowym sposobem** w różnych tonach według życzenia pp. artystów. Zakład podejmuje się też złożyć zamieszki. Również mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że wszystkie matryce ze zdjęć dawniejszych ś. p. Walerego Rzewuskiego są moją własnością, przeto i nadal według tychże fotografii dostarczać mogę.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal łaskawej Publiczności.

Z wysokim szacunkiem **Józef Sebald.**

Zakład otwarty od g. 9 rano do 6 wieczorem, w święta
i niedziele od 9 do 1 w południe. J.P. (762-7-10)

Wystawa nieustająca

Wyrobow stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych,
budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podajemy się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do **zupełnie skromnych umebłowań**, również przyjmujemy wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór mebli **banusowych** z pierwszej kr. ul. fabryki w Wiśnicz, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli gładkich wypłakanych** również fabrykacji tutejszej. Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umebłowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję.

(328-25-)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznymi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski,
w Krakowie

przy ulicy Stankowskiej pod Nr. 22.

Będąc zaopatrzeni w materiał w borowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jakoto: **wanny, prysznicze, piecyki do wania; zakłady dzwonki elektryczne i grzewcze; urządzenia kłosey pokojowe i nadkapatowe wentylacyjne**. — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reparacje dachów.

Wanny od 12 złr. i wyżej.
Wanny niasadowe od 4 złr. i wyżej.
Wanny fotele od 13 złr. wyżej.
Piecyki do wania fotele od 4 złr. i wyżej.

Wyrobiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute, oraz pobieliemy naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.

(192 17 25)

UWAGA. Mając wszelkie materiały z pierwszego źródła, możemy w elkie roboty wykonać po najniższej cenie. Upraszamy się Sz. Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty.

Zarząd cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych

Maurycego Barucha

w Łagiewnikach przy Podgórzu,

ma honor zawiadomić P. T. budujących, że zaopatrzył magazyny swoje w **dobrowe piece kaflowe** białe glazurowane, formowe kolorowe i **kuchnie kaflowe**, które dostarcza jak najstaranniej ustawione, opatrzone w trwałe okucia żelazne — po cenach umiarkowanych.

Również przyjmuje zamówienia na dostawę **cegły** w różnych gatunkach, **dachówki żłobkowanej, cegły ogniotrwałej, drenów i cegły fasadowej**.

Zamówienia uprasza się adresować: „Zarząd fabryk Maurycego Barucha w Podgórzu.”

(873-7-10)

Cenniki i wzory ilustrowane wysyła się na żądanie franco.

Pora od maja do październ. **Kąpiele Cudowa** w obwodzie wrocławskim.

1235' n. p. m., stacja pocztowa i telegraficzna, stacja kolejowa Nacheł. **Zród arsenowo-żelazisty**, przeciw chorobom krwi, nerwów, serca, kobiet. **Zród litonowy**: przeciw cierpieniom gośćcowym, nerwowym i pęcherza. Wszelkie rodzaje **kąpiele** i obecne sposoby leczenia. Koncerta, zebrania, teatr. — Prospekt darmo przez Dyrekcję zdrojową.

(733-3-6)

Nesselsdorfskie fabryczne Towarzystwo budowy powozów

dawniej c. k. uprz. kraj.

nadworna fabryka powozów i wagonów

SCHUSTALA I SPÓŁKI

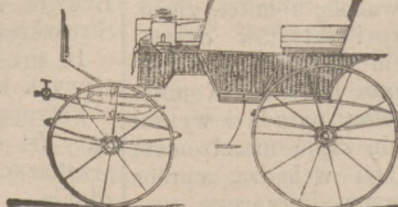
w NESSELSDORF (na Morawie).

Założona 1850 r.

Założona 1850 r.

WYRÓB:

Za trwałość



poręka rzetelna!

wszelkich rodzaj powozów ulicznych od najskromniejszej bryczki do najwykwintniejszych zwykłych ekwipażów, powozów myśliwskich, omnibusów, c. k. państwowych i c. k. patent. wozów do transportowania mebli.

Cenniki darmo i oplatnie.

(747-7-12)

NAJNOWSZA WARSZAWSKA PRACOWNIA
Sukien, okryć i kapeluszy damskich
MARY SADOWSKIEJ
przy ul. Floryjańskiej L. 24, II piętro
„pod trzema dzwonami“ (881 4-6)
wykonują wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące, według ostatniej mody,
po jak najprzystępniejszych cenach

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
ma do umiędzelenia zaraz:
1) **lilka nauczycielek Polek** z wyższm wykształceniem, posiadające języki: francuski i niemiecki, muzykę i niemuzykalne — 2) **nauczycielki Niemki** z francuskim i muzyką — 3) **nauczycielkę Francuzkę** z niemieckim i muzyką — 4) **Francuzki** na czas wakacyj — 5) **boni Niemki** — 6) **zadanych nauczycieli Polaków** — 7) **nauczycieli Polki** do początków. — Wszystkie wymienione osoby mają chlubne polecenia. (1001 3 4)

Na sezon wiosenny i letni.
Skład fabryczny
Sukna, Kortów, Kamgarnów, i Szewiotów.
Kamizelek pikowych i jedwabnych.
MATERIE NA MUNDURY WOJSKOWE, URZĘDOWE, DO KONNEJ JAZDY I LIBERYJNE. JP. (667 17)
Materie na damskie okrycia od najtańszych do najdroższych.
Przybory krawieckie.
FRANCISZEK CUZYDŁO
w Krakowie, Sukienice Nr. 27.
Ceny fabryczne stałe.

Bacność! Bacność!
Pierwsza krajowa
Spółka wyrobów ślusarskich, nożowniczych, pilnikarskich, i rusznikarskich
przy ul. św. Anny L. 7
w Krakowie,
poleca się Sz. Publiczności w celu popierania wyrobów krajowych.
Z poważaniem
Dyrekcja:
A. Zarachowicz. S. Setkowicz.
JP. (691 8 52) **F. Bartik.**

Pierwsze, najlepsze, tudzież najtańsze źródło sprowadzania miodu i wosku.
Miód różany
w blaszankach po 5 kilo, po 50 c. kilo, puszkach 30 ct., poleca za gotówkę lub za zaliczkę
Jerzy Dolenc,
handlarz miodu w Lublancie (Laibach).
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód prasny i gładki w butelkach po 60 kilo i w szafkach po 40 i 20 kilo jaknajtańiej. [94 26 26]

NAJLEPSZE materje
sukienne na ubrania, czesinkowe, szewioty, paklaci, nieprzemakalne sukna myśłskie, materje na każdy cel i wszelkie nowości materje na suknie damskie na wiosnę i lato, wykonane wszystko najgastowniej, w najlepszym gatunku i po najtańszych cenach fabrycznych wysyła nawet na metry także prywatnym skład c. k. uprz. fabryk towarów sukienich i welnianych (99 43 10)
Moriz Schwarz, Zwittau, Mähren.
Próbki opłatnie. Uznanie za wszystkich warstw towarzysztwa, władz, stowarzyszeń. Dla panów krawców wspaniałe zbiory próbek nieopłatnie.

Specyalne urządzenia dla gorzelni i browarów
tudzież ich kompletne urządzenia, aparaty wszelkiego systemu, kotły parowe, maszyny parowe i pompy, panwie browarniane, chłodniki, aparaty zacierowe, Henzego i parniki kości, zbiorniki do spirytusu, parowe parzelnie kamry dla wytwarzania karmy dla bydła, szczególnie praktyczne dla dworów, gdzie niema gorzelni, rekonstrukcje starych aparatów i wymiana starej miedzi po najwyższych cenach na nową rob. tudzież reparacje lokomotyw. (363-13 52)
Do wykonania powyższych przedmiotów ze zapewnieniem najrzetelniejszej obsługi poleca się PP. Gospodarom i Fabrykantom
Jan Ochsner
w Białym pod Bielskiem.

Wyciąg oleju do uszów
c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** używany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelkie **stuchoty** (nie z urodzenia) **szum w uszach, uszykanie i t. d.** usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 zlr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Bedyka w Krakowie**; **Dra Karola Mikolascha w Wiedniu**; **Huckera spadkobierców we Lwowie**; **Wilbald Bełdowicza w Czerniowcach**; **Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu**; **Adolfa Beila w Stanisławowie**; **C. Jahra w Strzynie**; **Karola Marescha w Samborze**; **Adama Krzyżanowskiego w Brochowie**; **Edwarda Kahanego w Tarnopolu**; **Plebana Stefana w Tarnopolu**. **Tylko prawdziwy, jeżeli flaszeczkę mają wyciągnięty napis: „K. K. Sekundär-Arzt Dr. Schipka, Wien.“** Za poproszeniem otrzymujemy 1 zlr. 70 ct. opłatnie wysyłka do całej Austrii-Węgier. (60 22-24)

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaje wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniając resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywicie, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znieśnionego wprost z fabryki, które każdemu jaknajchętniej ufatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowoscia pokazuję. —

b) Częstość reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rachunku przewozu danego narzędzia aż do miejsca przeznaczenia fortepianu i pianiny wprost pod wskazanie je na tych samych warunkach, na których zyczne znajdujące się przy wio taki fortepian, kosztuje na miejscu we opakowaniu i dostawie sztafowy 430 zlr. — i odtawiam aż do Tarnobrzyskiej nowe, nawet muzyczne mojego składu zlr. 300 i pianina od 20-letnia. c) Każde naumie (albo w moim składzie) fortepiano i pianino sprzedaję za moim pośrednictwem w tej samej cenie, w jakiej je sprzedaję i wymieniam na inne, jeżeli kto tego żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. d) Sprzedaję fortepiany i pianina na raty (choćaby po 10 zlr. miesięcznie) nie żadam za nie ani centa więcej, jak sprzedaję je za gotówkę. e) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. f) W sprzedaję fortepianów i pianin wstawionych w mnie w komis pośrodku zupełnie bezinteresownie. (208-13-)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

„Kawiarnia Centralna.“
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otworzyłem kawiarnię w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 31, którą prowadzę pod osobistym nadzorem.
Mojem zadaniem będzie dostarczyć Szan. Publiczności najwiewszych i najlepszy h produktów spożywczych.
„Kawiarnia Centralna“ posiada kompletną czytelnię wszystkich gazet, bilardy i inne gry towarzyskie.
Prosząc o liczne odwiedziny, postaję z uszanowaniem
W. Dydaś.
JP. (987 3 6)

Skład Nasion i Herbaty T. Lewiekiej w Krakowie
przy ul. Sławkowskiej L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,
poleca jak corocznie: **Nasiona roślin pastewnych, Lucernę, oryginalną francuską, Konieczny, Esparcete, Buraki** gatunków najposzechniej uprawianych, **Koniki Zab** oryginalny amerykański, **Nasiona wszelkich traw, oraz Nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**
Prócz tego poleca: **Skład Win francuskich** znanej firmy pp. **Schröder & de Constant** (dawniej S. Thadée), **Koniki** oryginalne kuracyjne w cenie 2, 3, 4 zlr. za butelkę, oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2-30 2-80, 3-30 i zlr. 3-50, **Pecce 5 zlr., Ochruchy zlr. 1-70** za 1/2 kg.
Tudzież **Skład Nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia“**, — poleca swoje wyroby poddane pod kontrolę stacyi w Czerniowcach. **Ceny umiarkowane loco Kraków lub Tarnów.** — Cenniki na żądanie przesyła się opłatnie. JP. (1056-2-10)

APTEKA „POD KORONĄ“ Józefa Trauczyńskiego
w Krakowie, Rynek gt. L. 22, vis-à-vis Ratusza,
pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, magistra farmacyi,
POLECA:
Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.
JAKO NOWOŚĆ:
Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzuwym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;
nadtó różne mydła, pudry zagranic. i wyrobu własnego i inne środki toalet.;
COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;
Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;
WODY MINERALNE. (JP. 200 32 104)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (144 222)

Miejska FABRYKA GIPSU w Bochni
ODZNACZONA KILKOMA MEDALAMI, wyrabia i wysyła:
Gips surowy mielony przedniej jakości, do uprawy gruntów pod tymotkę, lucernę, koniczyne, buraki, karpiele, kapustę i t. d. 100 kilo po 55 ct.
Gips palony mielony do uprawy gruntów 100 kilo . . . po 80 ct.
Gips palony mielony murarski do sufitowania i gyzmowania 100 k. po 80 ct.
Gips alabastrowy rzeźbiarski i do modelowania po zlr. 1-50, 2, 3 i 5 zlr.
Ceny tych gatunków zależą od ilości zamówienia, białości i miękkości gipsu.
Gips chirurgiczny (Verbandgyps) 1 kilo 9 ct., 5 kilo z woreczkiem 60 ct.
Ceny rozumieją się loco dworzec kolej. w Bochni.
Najchętniej przyjmujemy worki opłatnie nadesłane do napełnienia lub nabywamy takowe na rachunek odbiorcy po cenie 25 ct. za sztukę, zaś o ile zapas starczy, wypożyczamy worki za złożeniem kaucyi po 25 ct. za sztukę; wypożyczone worki przyjmuje fabryka napowrót za zwrotem kaucyi, jeśli takowe niezniszczono w 14 dniach od fabryki nadesłane z staną. (983-5-19)
Zarząd miejskiej fabryki gipsu w Bochni.

Zegary wieżowe,
tudzież zegary dla szkół, ratuszów, fabryk i publicznych gmachów, dostarcza w znakomitej, trwałej, fachowej konstrukcyi i wykonaniu, a wskutek racjonalnego podziału czasu, znacznie lepiej i taniej niż konkurencji, pod korzystnymi warunkami wypłaty dla urzędów parafialnych i gmin (697-15 20)
Fabryka zegarów wieżowych, poruszana parą, Fr. Moravus w Bernie mor.
Kosztorys darmo i opłatnie. **Fabryka odznaczona** pierwszymi nagrodami w Londynie, Brukseli, Palermo, Kromierzu, Linciu, Boskovichach itd.

Związek handlowy Kółek rolniczych
w nowo urządzonym lokalu
przy ulicy Pijarskiej pod I. 4
w Krakowie,
utrzymuje na składzie **towary kolonialne i spożywcze** oraz **inne artykuły** w zakres gospodarstwa domowego wchodzące. — Sprzedaje również **NASIONA i NAWOZY SZTUCZNE** pod **GWARANCYĄ** najlepszej jakości.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. JP. (962 4 5)

MAGAZYN MEBLI i PRACOWNIA TAPICERSKA STEFANA IGlickiego
przeniesiona została z ulicy św. Jana na ulicę Sławkowską pod Nr. 10 w Krakowie, vis-à-vis Grand Hotelu.
Polecając obfity swój skład mebli oraz wielki wybór najnowszych materij do pokrycia, podejmuję się robot w zakres tapicerstwa wchodzących. Zlecenia, mnie powierzone, wykonuję najsumiennie i po cenach przystępnych.
Z uszanowaniem
Stefan Iglicki.
JP. (982 2-5)

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dra CHRAMCA w ZAKOPANEM w Tatrach, STACYA KLIMATYCZNA, otwarty cały rok.
Przeszło 100 pokoi gościnnych. Wielkie dwie sale, jadalnia i do zabaw, Galerya kryta 800 mtr. przestrzeni, złączona z zakładem do przechadzki w czasie słoty. Wszelkie urządzenia do leczenia: woda, elektryczność, kąpiel w kąpielni i gimnastyka. Bilard, fortepiano, kregielnia, biblioteka i czytelnia bezpłatnie. Ostatnia stacya kolei żelazn. j Chabówka, 4 godz. od Krakowa koleją odległa, a drugie 4 godz. od Zakopanego drogą kolową. — Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacyi. — Wozy góral. zwykle czekają na gości w Chabówce. — Prospekt rozsyła się na żądanie. (824 4 12)
Dr. Chramiec, dyrektor i właściciel zakładu.

SKŁAD MEBLI i LUSTER Mendla Pama w Krakowie, Rynek Nr. 12,
poleca się Szan. Publiczności w celu **zakupienia i wypożyczenia mebli** po nader umiarkowanych cenach, również podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** o najwykwintniejszych do zupełnie skromnych. (878 4-52)

Zarząd Wapiennika w Plazie
podaje do wiadomości, iż rozpoczął wypalanie i wysyłkę wapna.
Zamówienia przyjmuje Zarząd Wapiennika w Plazie, poczta Chrzanów — tudzież Gustaw Baruch w Podgórzu.
Reprezentację główną dla Krakowa ma p. **Tomasz Bojas,** konc. majster murarski, ulica Siemiradzkiego Nr. 5. JP. (720-13-19)

Najtańsze i najlepsze oparkanienia z cynk. stal. kolezast. drutu do parkanów tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smolowanych drutów do parkanów, dostarcza firma **Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur, Steiermark.**
Podlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, wałownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów druciannych i nitów. (385-21-25)

„ROŻNÓW“
klimat. miejsce lecznicze w Morawii.
Pora trwa od dnia 15go maja do 15go września. (926-2-3)
Prospekta darmo i opłatnie.
Ws. elkich objaśnień udziela n. chętniej miejski komitet leczniczy.

Ekonom żoracy, bezdzietny, 44 lat liczący, od 24 lat w swym zawodzie obeznany praktycznie i teoretycznie, poszukuje posady od 1go lipca 1893 r. — Adres u p. **S. G.** w Krakowie przy ul. Szewskiej pod Nr. 16. (1011-2-4)

Młodzieniec
z ukończoną szóstą klasą gimnazyalną, m. języ zamiar oddać się zawodowi aptekarskiemu. — może się zgłosić do apteki Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie. (880-7-)

GORSETY DAMSKIE
oryginalne francuskie i wiedeńskie, znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze **MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH Maryi Prauss**
w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3. Zamówienia z prowincyi nskutecznie się odwracają. (231-39-50)

NA ZIME! ZIÓŁKA PIERŚIOWE Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2472 24-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincję o 10 centów więcej.
Ekstrakt-orzechowy
do farbowania siwych włosów, wyna. **A. Maczyskiego,** perfumazku w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych tępów orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego zlr. 3.—
1 „słoik pomady orzechowej“ . . . 2.—
1 „słoik oleju orzechowego“ zlr. 2.—
Składy w Krakowie mają: **W. Fenzkarpic, Konstanty Wiszniewski** aptekarz. (877 7 20)

Obwieszczenie.
L. 1378. (986 3-3)
Gmina miasta Sambora, licząca 14.324 mieszkańców, a mająca stałą załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, z siedzibą c. k. Komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież dwóch kadrow ułanów obrony krajowej i dwóch kadrow piechoty obrony krajowej, dalej c. k. Sądu obwodowego, c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego gimnazjum, c. k. seminarium nauczycielskiego męskiego, 8-klasowej szkoły żeńskiej i 4ch szkół ludowych, **wyzdierżawi prawo propinacji wódzanej, piwnej i miodowej** na lat trzy a względnie sześć, tudzież **prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych** od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od d. 1 stycznia 1894 r. począwszy, w drodze **licytacyi**, która odbędzie się dnia **24go maja 1893 r.** o godz. 10ej przed południem, w sali radnej w Samborze.
Warunki licytacyjne do przegladnięcia w Magistracie miasta Sambora.
Magistrat król. wol. miasta Sambora, dnia 20 kwietnia 1893 r.

C. K. UPRZYW. fabryka machin pod firmą G. Bernhardt's Söhne
w Wiedniu, Gaudenzdorf, Hauptstrasse 23, dostarcza jako szczególność:
motory gazowe o sile 1/2 do 100 koni, kosztu robu 1 1/2 centa za motory od sily 10 koni wwyż;
motory naftowe od 1/2 do 12 koni sily — 1/2 kilo nafty na sily konia;
lokomobile naftowe ruchoime na kołach, o sile 1/2—12 koni;
silnice (motory) benzynowe w po-dusz do prasowania — sily pary i robu darmo w porównaniu do dotychczasowej manipulacyi roboczej. (843 8 8)
Fabryka posiada wiele poleceń. **Prospekta darmo.**
POSZUKIWANI ZASTĘPCY.

TAPETY.

NAJWIEKSZY SKŁAD FABRYCZNY
tapet krajowych i zagranicznych.
Rulon od 15 ct. wwyż.
WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE.
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie. (976-4)

Parcela budowlana

przy ul. Pawiej, w bliskości ul. Basztowej,
ze stajnią, wozownią i mieszkaniem
dla stańgeta, jest do sprzedania.
(Pośrednictwo wykluczone).
Wiadomość u st. oza domu pod L 27,
przy ul. Basztowej. (1005-2)

ZAKŁAD OGRODNICZY

J. TENGLER
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 54,
polecia Szanownej Publiczności piękne
drzewa ozdobne, akacje kuli-
ste, lipy, kasztany itp., nasienie
buraków pastewnych. (950-6-7)

Windy

F. Wertheim & Co.
c. i k. nadworni
dostawcy.
pierwsza fabryka k.
uprzywilej. fabryka kas
i fabryka wind (dzwigni)
w Wiedniu.
wszelkiego rodzaju. IV, Louisengasse 6.
(175-15-26) Illust. katalogi darmo.

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH

„NORIS“
w Krakowie, ul. Poselska 20.

polecia palącym: Tutki cygaretowe
z bibułki francuskiej „Le Houblon”.
„Le Houblon” istnieje w handlu od
wielu lat, a li zne zachwalania tutek
cygaretowych innego wyrobu, nie zdołaly
zachwycić sławy „Le Houblon”, już raz
wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek
„Noris” używa tylko tę bibułkę, a przy
zakupie należy żądać wyraźnie „tutki
Le Houblon” fabryki „Noris”.

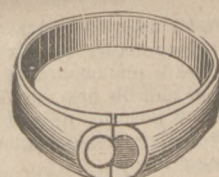
Do nabycia w handlach i trafikach,
taksamo na prowincji. — Biorącym naraz
5000 tutek tj. za 6 złr., p. syla się opła-
tanie i nie leży opakowania — Dla PP.
Kupców i Trafikantów korzystne warunki.
Dla biorących w większej ilości, oraz
dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukierni-
kom p. leca się torebki papierowe.
Zamówienia pocztowe wysyła się od-
wrotnie. JP. (615-8-52)

Niema bólów głowy.

Niema już reumatycznych ani new-
ralgicznych cierpień. Szybkie i pewne
wyleczenie. Niżej umieszczony na odstawie
wybitnych powag, jak: Duglase, de B ulo-
gne, Legros, On mte, Renard, przez An-toni-go
Marscha wynaleziony

pierścień Volty



Niema już reumatycznych ani new-
ralgicznych cierpień. Szybkie i pewne
wyleczenie. Niżej umieszczony na odstawie
wybitnych powag, jak: Duglase, de B ulo-
gne, Legros, On mte, Renard, przez An-toni-go
Marscha wynaleziony

Trwała

NA ZMIANY POWIETRZA
masa do powlekania facyat

„UNICUM“

wyłącznie uprzywilejowana, we wszystkich od-
ciach, jest bez wszelkiego przygotowania,
mieszanina lub innych przepisów, oprócz rozcień-
czenia nie: wodą, gotową do użycia i może być
przez każdego murarza każdym dowolnym pędz-
lem z dobrym skutkiem powiekana.

„Unicum” najdalej się też znakomicie do
szpitali i pokoi szpitalnych, gdyż powłoka d-
zwala na lezne obmycie wórk karbowala, nie-
chwytą się jej kwasy, a działa nawet odma-
niająco.

„Unicum” Nr. 0 nadaje się jako znakomite
g. u owanie na farbę olejną i drzewo. (1007-9)

„Unicum” kosztuje za c. enar metrowy
16 złr. i rozsyła się w dowolne ilości opła-
tanie z opakowaniem i frachtem do ostatniej sta-
cji kolejowej za zaliczką 1 lb za gotówkę.
Karta odcieni na żąd. i darmo i opłatnie.
Do nabycia wyłącznie tylko u podpisane go.

A. Erben in Essegg.

KAPIELE SŁONE LUHATSCHOWITZ

NA MORAWIE.
Alkaliczno-muriatyczne le-
cznicze źródło, zawierające jod,
brom i żelazo. Kapiela.
Mleko krowie i zakład żelazny
i wodolecznicy.
1 g. jazdy od stacyi Anjezd-Luhatschowitz.
Połączenie z każdym podziemem.
Otwarcie kapieli 15 maja 1893 r.
Wygodne mieszkanie, stała muzyka kapiel,
towarz. zaaw. 3 prakt. lekarzy, publiczna
apteka. — Prospekta darmo. — Zauważenia
na mieszkaniu przyjmuje Zarząd kapiel-
owy hr. Serényi w Luhatschowitz
a na wody mineralne rozsyła zdrowoja
tamże. — Stacya poczt. i telegraf. [736-3-3]

Świeżo wyszł z pod prasy:

KAROLA GIDE

Prof. Uniw. w Montherpellier

Zasady ekonomii społecznej

z 3 wydania oryginału francuskiego prze-
łożył: St. Bartyłowski, A. Krzyżanowski,
J. Makarewicz i K. Midowicz pod kierun-
kiem Profesora Dra J. Leo.

8 o, str. 511, w trwałej oprawie płóciennej złr.
4-50, z cplatną przysyłką złr. 4-80.

KSIEGARNIA (939-3-10)

Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

KSIEGARNIA

Gebethnera i Sp. w Krakowie

polecia

Jełowicki A. X. Miesiąc Maryi.
czyli rozmyślenia na każdy dzień mie-
siąca o Jej życiu, chwale i opiece.
75 ct.

Ligouri Alfons św. Uwielbienia
Maryi, tom. O. Prokopa 1 złr.
80 ct.

Miesiąc Czerwca, poświęcony ku-
czci Najśrodszego Serca Jezusowego,
z dodaniem 3 lipca do wyrażenia
w 33 dniach nabożeństwa, okresu 33
lat widzialnego życia Pana Jezusa na
ziemi, 60 ct.

Rafała Marya. U stóp Maryi.
nowenny, litanie i modlitwy odpu-
stowe na cześć Najśw. Maryi Panny.
25 ct.

Salezgusz Franciszek św. Filotea
czyli droga do życia pobożnego, tom.
X A Jełowickiego. 60 ct.

**Tomasz Kempis. O naśladowa-
niu Jezusa Chrystusa**, tom.
X A Jełowickiego 40 ct., na we-
linowym papierze 60 ct.

**Wielogłowski. Nabożeństwo ma-
jowe**, poświęcone czei Najśw. Panny
Królowej Korony Polskiej. 1 złr.
50 ct. (1069-2-3)

WDOWA

bezdzienna, posiadająca śpiew, muzykę
język francuski i niemiecki, ch e się umie-
ścić jako towarzyska lub zastępująca m. tkę
przy osieroconych dziełach. Adres: Kra-
ków, ul. Floryńska, l. 47, I piętro. (952-6-8)

Rudolf Glixelli

i Władysław Stopiński

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 9.

obok Grand hotelu,

polecają swój nowo otworzony i obficie

zaopatrzony

zakład wyrob. blacharskich, naczyńia

kuchennego i gospodarczego,

również swoją

pracownię wyrobów metalowych,

kt. ra wykonywa wszelkie roboty w zakresie
postępowego blacharstwa wchodzące jak: pokrycia
dachów i wież kościelnych, cynkiem,
blachą, ołowiem i lukiem, sposobem najprakty-
czniejszym: ornamenta cynkowe, mianowicie:
grzmsy, konsole, balkony, okna mansardowe,
ozdby dachowe i t. d.; wanny cynkowe i blas-
zane, wanny fotełowe, nasadowe i dzielne,
prysznicie, i wszelkie przyrządy kąpielowe, wa-
terklosety, pisuary pokojowe i naddzwonowe ba-
wetycznie zamknięte, latarnie i wieńce grobowe.

Wszystkie zamówienia i naprawy miejscowe
i z prowincji wykonywamy w najkrótszym czasie
po cenach umiarkowanych.

Podpisany na zaszczyt z wiadomości Szanowną
Publiczność, że zawarł spółkę ze znaną tutejszą
firmą p. Rudolfa Glixella, a przebywszy
20 letnią praktykę w pierwszorzędnych fabry-
kach krajowych i zagranicznych, ośmiela się po-
lecić i prosić o łaskawe względy. (791-6-8)

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Władysław Karol Stopiński.

Skład maszyn rolniczych

z fabryki F. WICHTERLEGO w Prościejowie.

L. LORD

w KRAKOWIE przy ulicy św. Jana pod Nr. 8 (Grand-Hotel),

POLECA NA SEZON WIOSENNY:

patentowane siewniki rzędowe, plugi stalowe uniwersalne, sieczkarnie dwu-
trzy- i cztero- nożowe, kracze do buraków i kartofli, srotówki ze stalowymi
walcami, mlynki do czyszczenia zboża i t. d., oraz

wszelkie przybory techniczne

dla zakładów rolniczych i fabrycznych każdego rodzaju.

Szczegółowe cenniki na żądanie franko i bezpłatnie. JP. (629-8-)

KUFRY,

WALIZKI, TORBY, TROKI, PASKI DO PLEDÓW i WSZELKIE PRZEBORY

DO PODRÓŻY;

Płaszcz gumowy angielski

i CERATY NA MEBLE, STOŁY i PODŁOGI;

czysto lina Bieliznę zdrowia A. prob. Seb. Kneippa

po eca w wielkim wyborze p. cenach umiarkowanych Magazyn pod firmą (897-7-10)

J. ZAPLATAJSKI w KRAKOWIE, Rynek, linia A—B.

2 złote, 13 srebrnych

medali.



9 dyplomów honorowych

i uznania.

KWIZDY płyn przywroczey

WODA DO MYCIA DLA KONI

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od 30 lat w nadwornych masztarniach i w większych stajniach wojsko-
wych i cywilnych w używaniu, dla wzmocnienia przed i nabrania siły po
wielkich trudzeniach, przy wytknięciach, skrzywieniach, sztywności
ścięgienia i t. p., nad je koniowi nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Należy uważać na powyższy znak ochrony i żądać wyraźnie:

Kwizdy płynu przywroczego. (503-5-20)

GŁÓWNY SKŁAD MA

Franciszek Jan Kwizda.

c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obw. w KORNEUBURGU p. WIEDNIEM.

Skład towarów żelaznych i norymberskich

POD FIRMĄ

EMANUEL TILLES

w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 36 (we własnym domu),

polecia swoje zapasy towarów, jako to:

Noże, widelce, łyżki z różnego metalu, szczyrty, korkociągi, nożyce i
brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i na-
czynia kuchenne, żelazne i blaszane, malowane. Samowary turskie,
tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, z miedzi, żelaza, ocucia i t. p.
Główny skład has ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec,
żelaza, umywalnie i wieszadła. JP. (557-9-)

CENY NA UMIARKOWANIE I STALE.

Molla Proszki Seidlckie

Tylko prawdziwe,

Molla proszki Seidlckie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. chorobom
żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji.

Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka o patrzona jest znakiem ochronnym A. Molla i zaopatrzona
płombą ołowianą „A. Moll.”

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie
jako środek usmierzający do weterania przeciw rwanii w członkach i innym przypadkom
powstałym skutkiem zaziębienia, ciała wzmocniającemu na mięsie i nerwy. — Cena ry-
ginalnej plembowanej aszki 90 centów. (128-86-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów
MOLLA i to tylko, przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redy apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Syrup wapienno-żelazisty

Z PODFOSFORANU WAPNA

wyrobiony przez

aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu.

Ten od 22 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu le-
karzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany syrop piersiowy działa rozwi-
nająco na śluz, usmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty, tudzież podnieca
apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmocnia ciało i podnosi siły. Żelazo
zawarte w tym syropie w łatwo wcielałym kształcie jest bardzo pożyteczne
dla tworzenia krwi, a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych soli fosfo-
ryczno-wapiennych u słabowitych dzieci dla tworzenia kości. (91-22-22)

Cena 1 flaszki złr. 1-25, pocztą 20 c. więcej

za opakowanie. (Połówek niema).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herba-
bnego syropa wapienno-żelazistego” tudzież uważać
na to, ażeby pociągno wydrukowany urzędowo protokół
wzany znak ochronny znajdował się na każdej flaszce.

W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit”

Jul. Herbabnego, VII/I Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redy apt., K. Wiszniewski apt.;
we LWOWIE Z. Bucker apt., pod srebr. Orłem, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt.
i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski, w BIAŁYM J. Kolassa,
A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemcewicz; w BRZEZANACH A. Durst apt.;
w CZERNIOWCACH J. Mahl aptek., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F.
Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kobuszowski; w GRODKU J. Heschels; w GURAHUMORA
E. Botetzat; w HORODENCIE M. Axentowicz; w JAKOWIAWIE J. Kohn, L. Grzymala
Wisnoki; w JASLE R. Paleh; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz,
E. Stenzel, K. Br. Wiosławski; w KOPOLYCACH M. Roder; w KRYNICY H. Nitribitt;
w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimierski; w PODWOŁOCZY-
SKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lopianiewicz; w PRZEMYŚLA-
NACH E. Bernowski; w RADOWCACH p. Rossignol, A. Decani; w SADOWGORZE Rubi-
nowicz; w SANKU Giel; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNATNYCH F. Niemcew-
ski; w SUZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Maoura, A.
Strzemiecki; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gartner; w TARNOPOLU
H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WI-
LAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Baumann; w USTRZYKACH J. Riedl;
w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

MIESIĄC MARYI

ulożył

X. P. Smolikowski.

Najpiękniejsze ze wszystkich wydanie, na wel-
nie, str. 325, broszurowane 80 ct., bardzo ozdo-
bnie oprawne złr. 1-20.

MIESIĄC MARYI

X. Z. GOLIANA,

nowe wydanie broszurowane 60 ct., oprawne
w płótno złr. 1.

MIESIĄC MAJ

X. J. Nowakowskiego,

broszurowane 40 ct.

WITAJ GWIAZDO MORZA

X. J. Krukowskiego.

Cena 45 ct.

NOWE CZYTANIA MAJOWE

X. J. Krukowskiego.

Cena 40 ct.

Kaliskie Nabożeństwo Majowe

Cena 60 ct.

U Stóp Maryi

p. MARYE RAFAELE,

broszurowe 40 ct., oprawne 60 ct.

Wiele innych książeczek na Maj, po-
siada w zapasie i poleca

KSIEGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie. (890-4-6)

Zamiejscowi dotychczas na przysyłkę 15 ct.

LUDWIK TOMASZKIEWICZ, mechanik

w Krakowie, ul. Floryńska 13,

Urządza

DZWONKI

elektryczne,

telefony, mikrofony

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane
pod tyt.:

Żywot
św. O. Franciszka z Assyżu
napisał
X. Stanisław Biegański, S. P.
Z 8 rycinami. (892-6-6)
Cena egzemplarza 60 centów.

Dr. med. Czesław Stiche
orłyunie (1067-1-3)
w KARBADZIE,
Kreuz Gasse, Insel Rügen.

W Rabce
otwieram z dniem 1 czerwca, jak i lat
poprzednich, **PENSYONAT** dla pańien
i dzieci, zapewniając zupełną opiekę,
dobre higieniczne odżywianie i pomoc le-
karską.
K. Gluchowska.
Adres: Dr. Gluchowski, lekarz zakła-
dowy w Rabce. (1065-1-6)

Konkurs.
L. 6579. (1066-1-3)

W celu obsadzenia posady **leka-
rza klimatycznego w Zakopanem**, na mocy ustawy krajo-
wej z 3 listopada 1891 r. Nr. 80 dz.
u. kr., rozpisuje się niniejszym konkurs.

Do posady tej przywiązana jest ro-
czna płaca 800 złr. i mieszkanie, o ile
biuro klimatyki na to pozwoli. Leka-
rz klimatyki będzie mógł w myśl
instrukcji być zarazem gminnym le-
karzem, z płacą roczną 150 złr., a
na koniec poruczanemu mu być może
szczęśliwie ospy i epidemie.

Termin do wniesienia podań do Ko-
misji klimatycznej na ręce Przewodni-
czego **Czarkowskiego-Golejewskiego**
c. k. Starosty w Nowym targu, jest **do
końca maja b. r.**

Do podań o tę posadę należy dołą-
czyć metrykę urodzenia, świadectwa
odbitych studiów (egzaminu fizykal-
nego), oraz poświadczenia instytucji
krajowych co do wykonywania prak-
tyki publicznej.

Nowy targ, dnia 18 kwietnia 1893 r.
Przewodniczący Komisji klimatycznej
Czarkowski-Golejewski.

MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, pióra strasie
i fantazyjne, kwiaty paryskie, gor-
sety, modne woalki, oraz **wszel-
kie nowości** w zakres toalety
damskiej wch. dzące.

Zamówienia na **suknie dam-
skie** prz. jmu. e i wykonywa je
w jaknajkrótsz. czasie, gustownie
i elegancko, po cenach umiarkow.
Z. mówienia z prowincji usku-
tecznia jaknajspieszniej. (828-9-10)

Szukają posad zaraz
i mogą się przedstawić w Biurze **Ludmily**
z **Gidlichskich Skowronskiej** w Krako-
wie przy ul. Krupniczej pod L. 3:

- 1) **Polka** wykształcona, 40 lat, z doskonałym
francuskim, do towarzystwa, może za tacie
matkę dorosłym pannom, lub wreszcie przy-
mie obowiązek nauczycielki, warunki przystęp-
ne
- 2) **Francuzki** dwi gouvérnantes, dobrze po-
lecone, jedna posiada język niem. i muzykę.
(1013-2-4)

Ogłoszenie konkursu.
L. 19566. (1058-2-3)

Z początkiem roku szkolnego 1893/4
nadane będą trzy miejsca
funduszone w c. k. wojsk.
zakładach z fundacyi pod
nazwą: „**Cesarza Fran-
ciszka Józefa I. jubileu-
szowa fundacya.**“

Warunki przyjęcia ogłasza się ró-
wnocześnie w „Gazecie Lwowskiej“
i za pośrednictwem wszystkich zakła-
dów naukowych wyższych i średnich.
Termin do wnoszenia podań do Wy-
działu krajowego u. l. ywa z dniem
20 maja b. r.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Księst.
Krakowskiem.
We Lwowie, 17 kwietnia 1893 r.
Groff.

Czciońkami Drukarni „Czasu.“
Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła NP. Maryi, polecają: bieliznę męską własnego wyrobu, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, chusteczki, krawaty po nader przystęp. cenach. JP. (717-8-10)

ASTMY I KATARY
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEURALGIE
W Paryżu: sprzedawca hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach
PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.
Wymagaj podpię jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 r. Hors Concours.
(38-21-26)

Konwersya 5% Listów Zastawnych
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polsk. w Warszawie
na także Listy 4 1/2%.

Z upoważnienia
Banku Handlowego w Warszawie
AUGUST RACZYŃSKI,
DOM BANKOWY w KRAKOWIE,

zawiadamia, iż dla dogodności P. T. osób zamieszkałych w Austrii, a posiadających 5% Listy Zastawne
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim, załatwia konwersję tychże Listów na także
Listy 4 1/2%, ściśle na warunkach prospektu konwersyjnego, poniżej wymienionych, **zaczem P. T. posiadacze**
ręczonych Listów Zastawnych nie będą narażeni na ponoszenie prowizji lub jakichkolwiek kosztów przesyłki
5% Listów do Warszawy, względnie 4 1/2% z Warszawy.

WARUNKI KONWERSYI:

Na mocy Najwyższego zezwolenia, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie gubernij Królestwa Polskiego przystąpiło do
konwersyi swoich 5-procentowych Listów Zastawnych na Listy Zastawne niżej oprocentowane.

Obecnie z ogólnej sumy Listów Zastawnych 5-procentowych, będących w obiegu, Towarzystwo obowiązaniem jest skon-
wertować na Listy Zastawne 4 1/2-procentowe sumę nie mniejszą od 56,535,100 rubli w ten sposób, aby połowa z każdej Seryi
Listów Zastawnych 5-procentowych zastąpiona była nowymi Listami Zastawnymi 4 1/2-procentowymi.

Emisyja Listów 4 1/2% dokonana będzie na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziem-
skiego z roku 1888, której przepisy w całej swej mocy do nich się stosują; nowe zatem Listy 4 1/2% korzystać będą z tych
samyh zabezpieczeń, co i Listy 5%, w których miejsce wstępują (art. 136 Ustawy Tow. z r. 1888), i żaden List 4 1/2% nie
będzie na konwersję wypuszczony, bez poprzedniego zapewnienia się, że odpowiedniej nominalnej wartości List 5%, zostanie
wycofany z obiegu.

Listy 4 1/2% drukowane będą na papierze w tej samej formie, co Listy 5%, i wystawione zostaną na okaziciela w su-
mach: 3000 rubli, 1000 rubli, 500 rubli, 250 rubli i 100 rubli, bez oznaczenia na nich ostatecznego terminu umorzenia; bieg
półrocznie płatnych od tych Listów procentów rozpocznie się z dniem 10 (22) czerwca 1893 r., do każdego Listu dołączonych
będzie 20 półrocznych kuponów, z których pierwszy płatny w dniu 10 (22) grudnia 1893 r.

Na umorzenie 4 1/2% Listów Zastawnych przeznaczane będą opłaty amortyzacyjne, wnoszone przez dłużników od odpow-
iednich pożyczek hipotecznych. Opłata amortyzacyjna nie może być niższą od jednego procentu od całości pożyczki hipo-
tecznej zabezpieczonej, z dodatkiem 4 1/2% procentów od umorzonej części tejże pożyczki.

Umorzenie Listów 4 1/2% w nominalnej ich wartości nastąpi za pomocą losowań, które corocznie w dniach 20 marca
(1 kwietnia) i 10 września (1 października) w Dyrekcji Głównej Towarzystwa w Warszawie odbywać się będą. Pierwsze
losowanie odbędzie się w dniu 19 września (1 października) 1893 r.

Numeracja wylosowanych Listów 4 1/2% będą ogłaszane w taki sam sposób, jaki dotąd co do Listów 5% był prakty-
kowany.

Wypłata kapitału za wylosowane Listy 4 1/2%, oraz wypłata należności za ubiegłe kupony dokonywana będzie w naj-
bliższym terminie płatności odpowiednich kuponów we wszystkich Kasach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jak również
w Petersburgu, Moskwie, Berlinie, **Krakowie** i innych miastach w bankach i instytucjach kredytowych, które Tow. Kredyt.
Ziemskie poda do publicznej wiadomości.

Kupony od Listów Zastawnych 4 1/2% ulegają podatkowi skarbowemu.

Celem przeprowadzenia konwersyi Listów Zastawnych 5% Towarzystwo Kred. Ziemskie, niezależnie od zwykłego
półrocznego losowania, zarządziło wylosowanie na konwersję nominalnej sumy 56,535,100 rubli tychże Listów, które to loso-
wanie zgodnie z art. 156 Ustawy Tow. rozpocznie, już ukończonym zostało.

Tabele Listów Zastawnych 5%, wylosowanych w celu konwersyi, otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Głównej
i we wszystkich Dyrekcjach szczegółowych Towarzystwa, a nadto rzeczone tabele przesłane będą: do redakcji wszystkich
pism codziennych w Warszawie wychodzących, do Banku państwa i głównych jego kantorów i oddziałów, do pierwszorzę-
dnych Banków prywatnych w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, do takichże Banków w Berlinie, Wrocławiu, Krakowie i we
Lwowie, oraz do Banków prywatnych i głównych kantorów bankierskich w Łodzi, Częstochowie i Włocławku.

Listy Zastawne 5% wylosowane na konwersję będą na żądanie ich właścicieli **zamienione na**
Listy 4 1/2% w sposób i na warunkach poniżej wskazanych.

Właściciele Listów Zast. 5% niewylosowanych mogą także przedstawiać one do zamiany na Listy 4 1/2% pod
takimi samymi warunkami.

Listy Zastawne 5%, wylosowane na konwersję, a niezamienione na Listy 4 1/2%, spłacone będą
w nominalnej wartości, poczynając od 10 (22) czerwca r. b., podług obowiązujących dotąd co do takiej spłaty przepisów.

**Zamiana na Listy 4 1/2% tak wylosowanych na konwersję, jak i niewylosowanych Li-
stów 5%** uskutecznia się w następujący sposób:

Właściciel Listów 5% obowiązany jest złożyć je ze wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu płatnego w dniu
10 (22) grudnia 1893 roku. Wartość brakujących kuponów właściciel Listów zapłaci gotowizną, po straceniu podatku skarbo-
wego. Zaraz przy złożeniu Listów 5% właściciel ich, do każdego sta rubli nominalnej wartości, otrzyma **dopłatę**
w kwocie jeden rubel kopiejek pięćdziesiąt, a prócz tego wartość kuponu, płatnego w dniu
10 (22) czerwca r. b., bez dyskonta, jeśli ten kupon znajduje się przy Liście.

Złożone do takiej zamiany Listy 5% **będzie zwracał Dom bankowy Augusta Raczyńskiego, bez-
zwłocznie po odpowiednim ostemplowaniu (do czego w Krakowie wyłącznie jest upoważ-
niony), wszystkie zaś kupony będą zatrzymane.**

Nowe Listy 4 1/2% z 20 kuponami, poczynając od kuponu płatnego w dniu 10 (22) grudnia r. b., wydawane będą po
dniu 1 (13) lipca r. b. okazicielowi ostemplowanych Listów 5% w tem samym miejscu, w którym rzeczone Listy były do
zmiany przedstawione. Wydanie nastąpi w ciągu najpóźniej 10-ciu dni od daty zażądania.

Zadania zamiany wnoszone być mają do dnia 8 (20) maja r. b. wyłącznie w Krakowie
do Domu bankowego p. Augusta Raczyńskiego, jako upoważnionego przez Bank handlowy
w Warszawie, przyczem zastrzega się, iż wszelkie opłaty lub stemple, jakie mogą obowiązywać przy dopełnianiu kon-
wersyi w miejscowościach, położonych w Austrii, ponosi posiadacz Listu Zastawnego.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie uważa za obowiązek uprzedzić, że warunki i dogodności zamiany Listów Zastaw-
nych 5% na 4 1/2% w niniejszym ogłoszeniu postanowione i opisane, stosują się wyłącznie do konwersyi, obecnie przedsię-
wziętej. Względem zaś Listów Zastawnych 5%, pozostałych mogących w obiegu po dokonaniu obecnej konwersyi, Towarzystwo
Kredytowe Ziemskie zachowuje sobie swobodę dalszej konwersyi pod warunkami, jakieby w przyszłości za najwłaściwsze dla
siebie uznało, lub też wprost realizacji tychże Listów Zastawnych 5% bez zaofiarowania zamiany. (1071-1-3)

Zacherlin
jest najwięcej zachwalanym środkiem przeciw wszel. owadom.



Oznakami zadziwiająco skutkującego „Zacherlinu“ są:
1) zapieczętowana flaszka, 2) nazwa „Zacherl.“ (836-1-5)
Flaszki kosztują 15 ent., 30 ent., 50 ent. i 1 złr., — przyrząd oszczędzający Zacherlin 30 ent.
W Krakowie i wszędzie w Galicyi są składy, „dobrze uważać“ tylko tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlinu.

Były urzędnik, fachowo obznajo-
stracą domów, oraz z układaniem i spor-
ządzaniem faszy — życzy sobie przyjąć
administrację hoteli i wiek-
szych realności. Adres złożony jest
w Administracji „Czasu.“ (966-6-6)

Znakomite dzieło X. Fl. Jaroszewicza:
„MATKA ŚWIĘTYCH POLSKA“
albo
„Żywoty Świętych, Błogosławionych i świętobliwych Polaków i Polek“
wyjdzie w nowem wydaniu, nakładem redakcyi „**Nowego Dzwonka**“
w Krakowie, w 48 zeszytach, czyli w 4 tomach.
Przedpłata na tom I. wynosi: 50 ent. Dla prenumeratorów „**Nowego**
Dzwonka“ *) **bezpłatnie**, jako premjum. Po ukończeniu druku, cena będzie zna-
cznie podwyższoną.
Kto złoży przedpłatę na 10 egzemplarzy tomu I., otrzyma jeden to jest 11-ty
egzemplarz za darmo.
Zeszyt I. tomu I-go wyjdzie już w pierwszych dniach czerwca b. r. —
uprasza się przeto o rychłe zgłoszenia i przedpłatę, którą przyjmuje: REDAKCYA
„**Nowego Dzwonka**“ w **Krakowie**, ulica Piarska Nr. 5. (1055-2-6)

*) „**Nowy Dzwonek**“, pismo ludowe, wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca z bezpla-
tnym dodatkiem pod tyt. „**Gazetka ludowa**“ Przedpłata na „**Nowy Dzwonek**“ wynosi r.cznie: 4 złr.,
półrocznie: 2 złr. — Na żądanie przesyła się wszystkie numery od początku bieżącego roku.

Skład wszelkich materiałów budowl. i Fabryka wyrobów betonow.
Zastępstwo Fabryki „**Lederer & Nessényi**“ rur steingutowych
i wyrobów szamotowych
ANDRZEJA GUZIKOWSKIEGO
w **KRAKOWIE, RYNEK KLEPARSKI Nr. 10.**
poleca WW. PP. Inżynierom, Budowniczym i Szanownej Publiczności:
Portland-Cement,
Wapno hydrauliczne kufsteinskie (Perlmoo) skaliste i ga-
szone, Gips murarski i do uprawy r li, Cegły ogniotrwałe i zwykłe
w różnych gatunkach, Asfaltowe płyty izolacyjne, Papy do pokrycia
dachów, Rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz,
Posadzki steingutowe i cementowe, Trzcinę sufitową itd. (957-3-3)

PARKIETY I POSADZKI DESZCZUKOWE
oraz
wszystkie wyroby stolarskie,
jakoto: **drzwi, okna, krzesła,**
stoliki ogrodowe i t. p.,
poleca fabryka parowa
Braci Wczelak
we **Lwowie.** (1064-1-)
Poszukuje zakupna większej ilości mate-
riatów, mianowicie: brzośw sosnowych, dębo-
wych i jaworowych różnej grubości i długości.

Ernest Krickl & Schweiger,
ces. król. nadworni dostawcy materyj jedwabnych i kościelnych,
w **Wiedniu, I., Kohlmarkt 2,**
polecają swój wielki skład przyborów kościel-
nych, chorągwi, tudzież towarów metalowych
wszelkiego rodzaju — po najtańszych cenach
fabrycznych. (1069-1-3)
Illustrowany cennik darmo i oplatnie.

Miejsce leczn. Salzbrunn w Szl.
Stara kolejowa, 407 m. n. p. m., łagodny klimat górski. Pora od 1 maja do końca września.
Alkaliczne źródło pierwszorzędne. Słanny zakład kąpielny. Racjonalne urządzenia ste-
rylizowania mleka i odwarowania. Zakłady kąpielowe. Mieszenie. Pokój pneumatyczny. Piękne
przebudzki. Mieszkania po różnych c. nach. Uznana w leczeniu chorób przyrządów odde-
chowych i żołądka, zolach, w ci rpieniacz rerek i pęcherza, w goście, dolegliwościach
hemoroidalnych i moczowce, szczególnie wskazane dla n edokrewnych i rekonwalescentów.
Rozsyłka od 1601 lecnioznego znanego głównego zdroju
Oberbrunnen
przez pp **Furbach i Striebell.** — Bliższe szczegóły, wykaz mieszkań i t. d. przez
(739-1-10) ksiądz. pszczyński zarząd zdrojowy.

Ganz i Sp.
Odlawarnia żelaza i akcyjne Towarzystwo fabryki machin,
BUDAPESZT i LEOBERSDORF pod WIEDNIEM.
Turbiny zastosowane do miejscow. ch srodkowk ze slem regulowaniem
i o ilz można z największym wysyskaniem sily wodnej.
Łożyska walcowe z walecani z twardej żelazy dla
mlyn rstwa węgk. i mniejszego,
różne maszyny młynarskie i urządzenie całych młynów, łusakczce.
Rozdrabniacze: młynki kuliste s stemu Grussona, łupaczce, walcce,
stępy i t. p.
Urządzenia elektrycznego oświetlenia wedle znanego systemu prze-
niesienia z oddali i elek-
tryczne przeniesienie sily, umożliwiające korzystne wysyskiwanie sily wodnych
z oddalenia. (1018-1-10)
Machiny do wyrobu papieru i celulozy.
Główne zastępstwo ma Paweł Engel w Wiedniu, IX/1. Wasagasse 31.

Kwizdy płyn gośceowy,
od wielu lat wypróbowany środek dom. uimierzający ból.
Cena jednej flaszki 1 złr. w. a.,
pół flaszki 60 cent.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Należy uważać na znak ochronny oraz żądać wyraźnie wyrobu: (505-6-20)
Kwizdy płynu gośceowego
z **APTEKI OBWODOWEJ w KORNEUBURGU POD WIEDNIEM.**

ERNEST SCHUSTER, zakład artystyczny
w **Wiedniu, IV., Belvederegasse 20,**
ośmiela się zwrócić uwagę
na swój bogaty skład
artystycznie wykonanych i bardzo gustownie ozdobionych
Illustrowane katalogi darmo i oplatnie.
Jako szczególność przyjmuje do restaurowania i zupełnego odnowienia wszelkie
choćby bardzo uszkodzone obrazy ołtarzowe i świętych, również portrety, krajobrazy
i t. p., wszystko jedno czy obrazy olejne, druki kolorowe i t. d. (315-14-52)
Zamówienia tyczące się wykonania obrazów ołtarzowych wedle podanych religijnych wska-
zówek w każdej dowolnej wielkości olejnych na płótnie malowanych, uskniercia szybko i najtaniej.

Rządca Drukarni **Józef Łakociński.**